Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 228 Kraków, poniedziałek 8 października 1934 r. Rocznik XLIII

Redakcja i Administracja:
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103-10

ODDZIAŁ:
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06-70

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3'50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO Nr. 175

TOWARZYSZE! ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD" „JEDYNY KRAKOWSKI DZIENNIK OPOZYCYJNY!

Trzeba wybrać...

W Southport odbywa się doroczny kongres angielskiej Partji Pracy, na który są zwrócone oczy całego świata. Albowiem uchwały tego kongresu będą platformą wyborczą, z którą Partja stanie do najbliższych wyborów, mających się odbyć w r. 1935 i na której podstawie Partja spodziewa się zdobyć większość w nowym parlamencie, a tem samem ująć władzę w swe ręce.

Jedna z uchwał kongresu głosi, że rząd Partji Pracy przeprowadzi w parlamencie uchwałę, na mocy której Wielka Brytanja zrzeka się wojny, jako środka rozstrzygania sporów międzynarodowych. Uchwała ta stanie się częścią zasadniczą konstytucji angielskiej.

Artur Henderson, przedstawiając przyszłą politykę Partji, oświadczył, że:

„Partja Pracy odwróciła się ostatecznie od starego systemu bezpieczeństwa narodowego. Ideę równowagi sił przy pomocy uzbrojonych narodów Partja Pracy porzuciła na zawsze".

Oto jedno stanowisko. Stanowisko pokoju, rozbrojenia, współpracy międzynarodowej. Stanowisko klasy robotniczej na całej kuli ziemskiej.

Przed kilku dniami ukazał się artykuł Mussoliniego p. t. „Co ja myślę o militaryzmie". Z artykułu tego wyjmiemy tylko dwa zdania:

„Niema dla faszysty większego przywileju, większego zaszczytu, piękniejszego obowiązku, niż możność noszenia broni.

...Wojna jest tym czynnikiem, który w stosunkach między państwami *rozstrzyga ostatecznie, ona jest najwyższym trybunałem ludów. Jej wyrok jest ostateczny*".

Oto drugie stanowisko. Stanowisko wojny, jako rzeczy pożądanej i koniecznej. Stanowisko nacjonalizmu, imperjalizmu, faszyzmu na całym świecie.

Oba stanowiska są jasne i nie wymagają wyjaśnień. I oba stanowiska przeciwstawiają się sobie jaknajwyraźniej. Między obu stanowiskami toczy się walka na śmierć i życie.

Ale w polityce bieżącej, w praktyce dnia, usiłuje się zatrzeć tę różnicę, wyłączającą jakiekolwiek porozumienie, jakikolwiek kompromis. W praktyce Mussolini, Hitler i in. głoszą, że pragną pokoju, że chcą żyć w zgodzie ze wszystkiemi narodami itp.

Jestto kłamstwo i obłuda. Gdyby chcieli pokoju, toby nie wygłaszali hymnów pochwalnych na cześć wojny *i nie... zbroili się w oszalałem tempie*. Ich frazesy pokojowe pochodzą stąd, że muszą liczyć się z warunkami chwili, z układem sił, z wielu czynnikami, które mogą zaważyć na los i wynik wojny. Faszyzm wie, że chodzi o jego istnienie, że przegrana wojna to rewolucja i — socjalizm. Faszyzm jest ostrożny, nie ryzykuje wojny, póki nie jest dostatecznie przygotowany. A póki nie może rozpętać wojny — gada o pokoju.

To gadanie nikogo nie wprowadzi w błąd. Im więcej faszyzm mówi o pokoju, tem bliższy wydaje się wybuch wojny. By uniknąć wojny, trzeba najpierw pokonać faszyzm.

I oto ludzkość ma przed sobą do wyboru: *wojnę albo pokój, faszyzm albo socjalizm*.

Niech nikt nie powie, że wojna to rzecz daleka i dlatego może zaczekać z wyborem, może stać na uboczu i poświęcać się sportowi.

Nikt oczywista nie wie, kiedy wojna wybuchnie, ale *przygotowania do wojny odczuwa na sobie każdy człowie pracy, odczuwa całe społeczeństwo*.

W Niemczech żyje się już „ersatzami" (namiastkami) jak czasu wojny światowej. We Włoszech powiększa się armję (na stopie wojennej) z 5 do 8 miljonów. W Polsce wciąga się całą ludność do „służby cywilnej". Budżety wojskowe pęcznieją do tego stopnia, że wszelkie poza militarystycznemi potrzeby ustępują na plan dalszy.

Jeżeli obecnie życie gospodarcze kurczy się, jeżeli życie kulturalne zamiera, jeżeli brak pieniędzy na szkolnictwo elementarne, to w dużej mierze dlatego, że myśli się i dba przedewszystkiem o siłę zbrojną. Państwa żyją w gorączce militarnej i mają wzrok utkwiony w — wojnę jutra.

Faszyzm przygotowuje wojnę.

I każdy człowiek pracy, każda kobieta, kochające swe dzieci, każda jednostka myśląca — winni sobie zadać pytanie:

czy pomogę pozostać obojętny wobec tego faktu? czy nie mam tu nic do powiedzenia? czy rzeź narodów mnie nie dotyczy?

Młodzież socjalistyczna, obchodząca dzisiaj swój Dzień, winna najbardziej wziąć do serca pytania powyższe. Młodzież winna budzić sumienie rodziców, braci i sióstr, winna uprzytomnić im całą powagę sytuacji i całą odpowiedzialność, ciążącą na każdym z nas.

Trzeba wybrać i — walczyć.

(jmb.).

Rewolucja w Hiszpanji

Setki zabitych i rannych. Tysiące aresztowanych. Walki na ulicach. Katalonja ogłosiła niepodległość

Wybuch rewolucji

Na wieść o utworzeniu reakcyjnego rządu Lerroux — jak już donosiliśmy — w całej Hiszpanji proklamowany został strajk generalny. Strajk, który sparaliżował życie we wszystkich ważniejszych ośrodkach kraju, stał się zapoczątkowaniem nowej fali rewolucyjnej. Naprężenie tej fali, według informacji sprawozdawców pism zagranicznych, jest znacznie większe od poprzednich ruchów. Ze wszystkich miejscowości kraju donoszą o wielkiej ilości zabitych i rannych. W chwili obecnej ruch rewolucyjny objął głównie położoną na północy prowincję Asturję. Silne wrzenie panuje również w stolicy kraju, Madrycie. W obu okręgach rząd ogłosił stan oblężenia, który prawdopodobnie rozciągnięty będzie na cały kraj. Życie w stolicy prawie zamarło. Wszystkie sklepy z wyjątkiem sklepów spożywczych zamknięte. Ulicami miasta krążą wzmocnione patrole policyjne i wojskowe, które rozpraszają grupy przechodniów, przyczem dochodzi do częstych starć.

W godzinach rannych aresztowano ok. 1000 osób. Ruch tramwajów i kolejek podziemnych jest całkowicie wstrzymany. Jedynie w centrum miasta krążą, eskortowane przez policję, nieliczne autobusy. Z pism ukazały się tylko organ monarchistów „ABC" i dziennik katolicki „El Debate". Wobec przyłączenia się sprzedawców pism do strajku generalnego, dzienniki kolportowane były przez ochotników. Wszystkie ważniejsze punkty miasta obsadzone są przez wojsko i ochotniczą straż obywatelską. W godzinach popołudniowych ustawiono na placach i skrzyżowaniach ważniejszych ulic karabiny maszynowe. Według wiadomości, nadchodzących z prowincji, ruch strajkowy objął Kadyks i Kordobę. W zagłębiu węglowem w Asturji załogi kopalniane nie stawiły się do pracy, lecz uzbroiły się i usiłowały opanować władzę w całym okręgu.

Krwawe walki w Oviedo

Strajk generalny przybrał w Oviedo charakter wyraźnie rewolucyjny. Połączenia telefoniczne i telegraficzne z miastem zostały przerwane W wielu miejscowościach doszło do krwawych starć

W Asturji ogłoszono stan wojenny. W Oviedo na placach ustawiono karabiny maszynowe i armaty.

Strajk w Katalonji

W Katalonji strajk generalny objął wszystkie gałęzie przemysłu. W wielu miejscach przerwano linje telefoniczne i telegraficzne.

W Barcelonie aresztowano około 300 osób. Komunikacja pocztowa i telegraficzna jest przerwana. Po ulicach krążą gęste patrole policyjne i wojskowe



LARGO CABALLERO, przywódca partji socjalistycznej w Hiszpanji.

Ostre starcia w Saragosse i San Sebastjan

W Saragossie doszło do ostrych starć ze strajkującymi. Są liczne ofiary w ludziach. W miejscowości Mondragon zastrzelony został jeden z posłów prawicowych, zaś w San Sebastian zamordowano wyższego urzędnika rządu prowincjonalnego. Według krążących pogłosek silne oddziały wojskowe wysłane zostały do Asturji, gdzie rewolucjoniści okopali się.

Strajkujący górnicy w Mieras rozpoczęli ponowne ataki na przedstawicieli władz. W czasie strzelaniny zabito tam 10 górników.

Walka o fabrykę broni

Według doniesień z Bilbao, rewolucjoniści po zaciętej walce, zdobyli fabrykę broni w Eibar, lecz zostali stamtąd niebawem wyparci przez wojsko. W czasie walki padło wielu zabitych i rannych.

Rewolucjoniści zdobyli koszary gwardji cywilnej

W prowincji Baskijskiej sytuacja jest także bardzo naprężona. W St. Sebastjan w czasie rozruchów zabito i raniono kilkanaście osób. Komunikacja z Bilbao jest zerwana.

W Walencji daje się odczuwać brak wody i środków żywności, niema również gazu i prądu elektrycznego.

Według biuletynu, głaszanego przez komitet rewolucyjny strajkujących w Madrycie, wszystkie koszary gwardji cywilnej Asturji zostały opanowane przez rewolucjonistów. Ruch kolejowy w północnej Asturji jest zupełnie wstrzymany. Oddziały policyjne, wysłane przeciwko rewolucjonistom, zmuszone zostały do cofnięcia się w kierunku Madrytu.

W miejscowości Medina Rio Seco patrol gwardji cywilnej wpadł w zasadzkę urządzoną przez rewolucjonistów. Sierżant, prowadzący patrol, został zabity a wszyscy żołnierze odnieśli poważne rany.

3000 osób aresztowano

W ciągu wczorajszego dnia aresztowano w całej Hiszpanji przeszło trzy tysiące osób. W Bilbao w jednym z domów prywatnych wykryto wielki arsenał broni i amunicji, które zostały skonfiskowane. Z prowincji nadchodzą w dalszym ciągu niepokojące wiadomości. — Niemal wszędzie dochodzi do ostrych zaburzeń. W miejscowości Medina Rioseco pod Valladolid robotnicy opanowali posterunek policji i inne budynki państwowe. W czasie krwawych zajść zabito 7 żandarmów. Dwóch oficerów odniosło ciężkie obrażenia i umarło z ran. Na ulicach odbywała się prawdziwa bitwa. Wojska musiały się wycofać z miasta w oczekiwaniu posiłków. W kraju Basków sytuacja jest niezwykle naprężona. — Strajk powszechny jest przeprowadzany z wielką bezwzględnością. W Bilbao powstańcy zabili pewnego posła do Kortezów.

Sparaliżowanie ruchu kolejowego

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Madrytu, że pociągi, które onegdaj jeszcze kursowały regularnie choć często ze znacznemi opóźnieniami, musiały być, poczynając od wczorajszego wieczora, zatrzymane w szeregu miejscowości naskutek porzucenia pracy przez zwrotniczych. Pociąg pospieszny idący z Irunu do Madrytu, został zatrzymany w Valladolid, gdyż na stacji tamtejszej nie była przygotowana druga lokomotywa.

W Madrycie rewolucjoniści na skrzyżowaniu torów kolejki miejskiej nastawili w ten sposób zwrotnicę, że trzy pociągi idące z rozmaitych kierunków— wpadły na siebie, przyczem wiele osób odniosło rany. W innych częściach miasta dokonano szeregu zamachów bombowych, których ofiarami padło wielu zabitych i rannych.

Nowe walki

Wczoraj po południu doszło do nowych zaburzeń w dzielnicy Madrytu — Atiocha. Strajkujący robotnicy usiłowali wedrzeć się do miejscowego szpitala. Odparci przez policję dali kilka strzałów. W odpowiedzi agenci policyjni i gwardja zrobili użytek z karabinu maszynowego. Jedna osoba została zabita, a wiele odniosło rany.

Do gwałtownych starć doszło również w miejscowości Posadas, gdzie jest kilku zabitych i rannych. W Mieras rewolucjoniści stawili skuteczny opór policji. Wezwano posiłki wojskowe.

W Sama de Langreo robotnicy stali się panami położenia, internując miejscowe władze oraz inżynierów kopalnianych.

W San Sebastjan policja stoczyła walkę z rewolucjonistami. Został zabity jeden robotnik. W Oviedo liczba zabitych i rannych ma przekraczać 50 osób. W miasteczku Barracaldo strajkujący przewrócili samochód ciężarowy, poczem rozpoczęła się wymiana strzałów z policją. 40 agentów policyjnych zostało zablokowanych. Walki trwały aż do nadejścia posiłków wojskowych. Mówią o dużej liczbie ofiar. Dokonano zgórą 100 aresztowań.

W Saragosie spalona została stacja telefonów. Komunikacja telefoniczna pomiędzy Madrytem a licznemi punktami na prowincji została zerwana.

Katalonja ogłosiła niepoległość

Wczoraj rano nadeszły do Madrytu wiadomości z Barcelony, że Generalitad ogłosił niepodległość Katalonji w ramach federacji hiszpańskiej. Na całem terytorjum Katalonji trwa strajk powszechny. W Barcelonie ruch w mieście zamarł całkowicie. Ulicami miasta przeciągają ogromne tłumy, które wznoszą okrzyki: „NIECH ŻYJE WOLNA REPUBLIKA KATALOŃSKA".

O godzinie 8-ej wieczorem prezydent Generalitadu Katalonji, Companys, wygłosił wielką mowę. w której W NIESŁYCHANIE OSTRY SPOSÓB ZAATAKOWAŁ NOWY RZĄD HISZPAŃSKI. Oświadczył on, że skład nowego gabinetu jest wyzwaniem, rzuconem Katalonji. W godzinach popołudniowych proklamowano w większości gmin wolną republikę katalońską. Na ratuszach i innych budynkach publicznych POWYWIESZANO SZTANDARY KATALOŃSKIE ORAZ CZERWONE CHORĄGWIE. W wielu miejscowościach ogłoszono republikę rad. Związki socjalistyczne wezwały swych członków do wzięcia udziału w wielkiej manifestacji ulicznej przeciwko rządowi madryckiemu. RZĄD KATALOŃSKI NIE ZAKAZAŁ TEJ MANIFESTACJI. W Lerida robotnicy opanowali radjostację i po ogłoszeniu wiadomości o obwołaniu niezależnych republik w Katalonji i kraju Basków, zniszczyli urządzenia radjowe.

Zgórą 100 zabitych

Jak donosi specjalny korespondent „Journal'u" liczba ofiar rozruchów w Hiszpanji wynosi już zgórą 100 zabitych z czego około 80 przypada na Asturję.

Demonstracyjna dymisja

Prezes trybunału gwarancyj konstytucyjnych Albornoz podał się do dymisji, ponieważ — jak oświadczył — nie solidaryzuje się z rządem.

Zamknięcie granicy francusko- hiszpańskiej

Jak donosi „Matin" w dniu wczorajszym zamknięta została granica francusko - hiszpańska.

Sytuacja obecna

Ruch strajkowy zatacza coraz szersze kręgi. W dzielnicach robotniczych Madrytu doszło wieczorem do krwawych zajść, w których wyniku padło trzech zabitych a około 10-ciu odniosło rany. Wśród zabitych znajduje się 13-letnie dziecko. Kilkoro dzieci odniosło również rany. Urzędowe komunikaty twierdzą, że wojska rządowe opanowały już kilka miast w okręgu górniczym Asturji. Wielu powstańców zbiegło w góry lub schroniło się w kopalniach. W San Sebastjan przy przywróceniu „porządku" współdziałała artylerja. W punktach strategicznych ustawiono karabiny maszynowe. W miejscowości Mondragon— opanowanej przez zrewoltowanych robotników, doszło do starcia pomiędzy oddziałem gwardji a strajkującymi. W szeregu miejscowości baskijskich proklamowano strajk generalny.

***

Wiadomości o przebiegu wydarzeń podajemy na podstawie depesz PAT. i ATE. Depesze są nieraz sprzeczne i pochodzą przeważnie z Paryża i Londynu. Z samego Madrytu nadchodzą b. skąpe wiadomości, zarówno ze względu na strajk generalny, jak i na ostrą cenzurę.

młodzi idą

DZIŚ DZIEŃ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

Program „Dnia Młodzieży" w Warszawie

O godz. 8 rano

BIEG NAPRZEŁAJ

Start — Czerwonego Krzyża 20, Ślimak, Most Poniatowskiego, Zieleniecka, Targowa, Brukowa, Florjańska, Zygmuntowska, Most Kierbedzia, Dobra, Czerwonego Krzyża 20.

O godz. 11 rano

ZGROMADZENIE MŁODZIEŻY

przy ul. Wareckiej 7 na podwórzu.

O godz. 5 popoł.

AKADEMJA CZERWONO - HARCERSKA

w sali Rob. Ośrodka Wych. Fiz., Czerwonego Krzyża 20.

O godz. 7 wiecz.

WIECZORNICA CZERWONYCH HARCERZY

w sali klubowej „Ateneum".

Nasza droga

Obchodzimy dziś Dzień Młodzieży Robotniczej. Czynimy to nietylko dlatego, iż decyzją Miedzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej zostało ustanowione, że pierwsza niedziela października poświęcona jest propagandzie Socjalizmu wśród młodzieży robotniczej.

W różnych warunkach ruch socjalistyczny święci Dzień Młodzieży.

W Niemczech i Austrji — socjalizm w podziemiach, nielegalnie wykuwa nowy oręż walki rewolucyjnej.

W krajach demokracji dokonywana jest mobilizacja sił proletarjackich, dla rozpędzenia wiszących chmur dyktatury faszystowskiej.

W Polsce — nasz dzień Młodzieży Robotniczej odbywa się w zgoła innych warunkach niż gdzieindziej.

Ograniczone są możliwości ruchu robotniczego w dotychczasowych jego formach. I napozór jest to naszą słabością.

Siłą naszą jest wiara w niezniszczalność ideałów socjalistycznych, świadomość konieczności trwania na posterunku i pewność, że TYLKO MY jesteśmy wykładnikiem potrzeb i pragnień młodzieży robotniczej.

Ale to mało.

Jeżeli młodzież robotnicza ma spełnić rolę, do której jest powołana i sprostać obowiązkom dziejowym przed nią stojącym — musi nietylko w kierownictwie Młodzieży, ale w całej zorganizowanej masie panować przekonanie i dążenie do skupienia w szeregach socjalistycznych jaknajliczniejszych rzesz tych, którym „pracować już kazali, gdy inni dziećmi są".

Aby skupić młodzież robotniczą w socjalistycznych organizacjach, trzeba być wyrazem jej potrzeb.

Organizowanie młodzieży robotniczej, młodzieży pracującej i bezrobotnej dokonane być może tylko w jednym wypadku: jeżeli organizacja będzie terenem realizacji postulatów młodocianych robotników.

Organizowanie więc młodzieży na płaszczyźnie walki klasowej, przy jednoczesnem wychowywaniu młodzieży robotniczej w atmosferze myśli socjalistycznej — to zasada naczelna naszego działania.

Międzynarodówka Młodzieży a „jednolity front"

Zagadnienie jednolitego frontu było szczególnie silnie podkreślone w czasie Zlotu Młodzieży Socjalistycznej, który odbył się w sierpniu r. b. w Leodjum.

Rozstrzygnięcie zagadnienia jednolitego frontu w skali międzynarodowej, tak jak tego się domagają niektóre organizacje, należące do Międzynarodówki Socjalistycznej wyraża się w dążeniu do narzucenia wszystkim organizacjom takiego, lub innego sposobu działania.

Niema wśród organizacji należących do Socjalistycznej Międzynarodówki Młodzieży nikogo, **ktoby nie życzył sobie zjednoczenia proletarjatu.**

W sierpniu b. r. S. M. Młodzieży stanęła wobec wniosków, zgłoszonych w tej sprawie przez poszczególne organizacje.

JEDNOLITY FRONT W POSZCZEGÓLNYCH KRAJACH

Tymczasem stan rzeczy w poszczególnych państwach jest następujący: we **Francji** taka wspólna praca już istnieje; **w Belgji** toczą się rokowania między „Młodą Gwardją Socjalistyczną" a młodzieżą stalinowską; trockistowską i **młodzież austrjacka** uzyskała porozumienie z młodzieżą komunistyczną; wreszcie **organizacja włoska zawarła układ z młodzieżą komunistyczną włoską, analogiczną do układu, istniejącego między obiema partjami we Włoszech.**

RÓŻNE WARUNKI WEWNĘTRZNE

Fakty powyższe dokonane zostały na gruncie państw demokratycznych: (Francja, Belgja), albo w państwach, gdzie zatriumfował faszyzm (Austrja. Łotwa, Włochy) i gdzie ruch socjalistyczny jest nielegalny. Fakty te mają olbrzymie znaczenie objektywne. Podczas kiedy w krajach demokratycznych jednolity front powstaje do walki z niebezpieczeństwem faszyzmu, w krajach takich, jak: Łotwa, Austrja, Włochy, jednolity front jest formacją bezpośredniej walki z faszystowską dyktaturą.

W Polsce zagadnienie jednolitego frontu w skali ogólno-krajowej nie jest jeszcze rozwiązane.

W Międzynarodówce są pozatem organizacje, które wszelką formę współpracy z komunistami odrzucają. Są to organizacje młodzieży państw Skandynawskich, Czechosłowacji, Holandji i Anglji.

CHARAKTER MIĘDZYNARODÓWKI MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ

Jasną jest rzeczą, że jednolity front nie może być osiągnięty drogą mechanicznej uchwały Międzynarodówki, tem bardziej, że Międzynarodówka jest związkiem **samodzielnych** organizacyj. Nie twierdzimy jednak, że realizacja jednolietgo frontu w poszczególnych krajach na lokalnej płaszczyźnie nie jest pożyteczna. Jednak akcji tej nie należy prowadzić bez wiedzy i porozumienia z Międzynarodówką Socjalistyczną i bratniemi organizacjami.

Opisany wyżej stan rzecezy znalazł swój wyraz na posiedzeniu Komitetu Międzynarodówki Młodzieży. który odbył posiedzenie podczas zlotu w Leodjum (sierpieeń 1934).

STANOWISKO WŁOSKIEJ MŁODZIEŻY

Na Komitet zgłoszone zostały wnioski w sprawie jednolitego frontu. Najdalej idący był wniosek włoski, który mówił, że

„...jedność akcji jest pierwszym warunkiem urzeczywistnienia organicznej jedności sił proletarjatu, i celem osiągnięcia pełnej skuteczności jedności — musi być urzeczywistniona w skali międzynarodowej".

Federacja młodzieży socjalistycznej Włoch

„wzywa Międzynarodówkę Socjalistyczną Młodzieży do ujęcia w swe ręce inicjatywy stworzenia jednolitej akcji z Komunistyczną Międzynarodówką Młodzieży".

TEZY BELGÓW

Mniej krańcowy był wniosek belgijski, zgłoszony zresztą na wypadek odrzucenia wniosku włoskiego. Wniosek ten wzywał Międzynarodówkę do nie ograniczania działalności poszczególnych organizacyj młodzieży zmierzającej do jednolitego frontu dla przeprowadzenia wyraźnie określonych akcyj, jak i walka o wolność dla więźniów politycznych, walka z uciskiem stosowanym wobec organizacyj rewolucyjnych, obrona zdobyczy ustawodawczych klasy robotniczej, walka z bojówkami faszystowskiemi, walka z akcją wojenną.

STANOWISKO OBOWIĄZUJĄCE

Wszyskie wyżej omówione wnioski zostały odrzucone przez Komitet Międzynarodówki — przyjęty został natomiast wniosek zgłoszony przez Sekretarjat Międzynarodówki. Międzynarodówka, — w myśl tego wniosku — przyjmuje do wiadomości rokowania i porozumienia między poszczególnemi organizacjami a młodzieżą komunistyczną, ale stwierdza jednocześnie, że tę porozumienie i rokowania nie obowiązują w niczem Międzynarodówki Młodzieży i **Międzynarodówka Młodzieży nie zajmie w sprawie jednolitego frontu żadnego stanowiska dopóki kwestja ta nie zostanie przesądzona przez Międzynarodówkę Socjalistyczną.**

Obrady Międzynarodówki Młodzieży wykazały, że młodzież socjalistyczna stoi gotowa do uczciwej proletarjackiej współpracy z młodzieżą komunistyczną. Niestety ze strony komunistów tej gotowości dotąd — przynajmniej na gruncie polskim — nie widzimy.

Obozy pracy pozostają na zimę!

Z obozami pracy jakoś ucichło. Prasa socjalistyczna, zaprzątnięta tysiącem ważnych wydarzeń od kilku tygodni nie poświęciła wiele miejsca obozom pracy. A z temi obozami to jest tak: Dopóki my nie piszemy o buntach, chorobach, samobójstwach w tych ośrodkach, dopóty prasa burżuazyjna milczy jak zaklęta. Kiedy my zaś choć uchylimy rąbka ajemnicy, pokrywającej straszliwe stosunki w obozach, wtedy w różnych czerwoniakach i urzędówkach pojawiły się piękne reportaże, ministerjalne przemówienie o pięknej doli „junaka".

Ale naogół w sprawie obozów pracy obowiązuje prasę sanacyjną jeden rozkaz: milczeć o obozach pracy.

Tę ciszę jednak musimy stale rozpraszać: Dziś przynosimy nową wiadomość: **obozy pracy zostaną utrzymane na zimę!**

Takie postanowienie zapadło ostatnio w Stowarzyszeniu Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą, działającem w porozumieniu z Min. Opieki Społ. i Funduszem Pracy. Przypomnieć trzeba, 58 ośrodków pracy, utworzonych w ciągu bieżącego roku, miało być utrzymanych tylko na okres letni i zimowy. Ten pierwotny zamiar SOM'u potwierdza fakt, że 90 proc. ośrodków ma charakter prowizoryczny, nieprzystosowany do zimowania (szałasy, namioty, przewiewne baraki).

Wiemy, iż obozy pracy stworzono nie z wielkiej miłości do bezrobotnej młodzieży, ale ze strachu przed nią, dla odciągnięcia jej od Socjalizmu. Półroczna polityka obozów znaczy się bardzo wyraźnie całym łańcuchem buntów, walk, wypadków. Według oficjalnej statystyki Sowarzyszenia dezercja w obozach pracy przekracza 30 proc. zwerbowanych. Nie mówimy już oczywiście o całych obozach, które opuściły swoich „dobroczyńców".

A teraz panowie z SOM'u i z Ministerstwa stanęli przed takiem zagadnieniem: postąpić w myśl pierwotnego planu i rozpuścić w listopadzie 12 — 15 tysiączną armję obozowców — toż to przecież równałoby się zaprzepaszczeniu całej roboty. Raz — że niema gwarancji, by taki uwolniony obozowiec wrócił na wiosnę do ośrodka. I dwa — że każdy z nich mimowoli nawet stanie się w masach młodzieży agitatorem antyobozowym. będzie opowiadał o tem co się w obozach dzieje. A przecież w dwanaście tysięcy ust nie wsadzi się knebli.

Dlatego też obozy pracy — wszystkie zapewne — pozostaną na zimę i w ten sposób niewola tymczasowa młodych proletarjuszy przerodzi się w niewolę stałą. Na wiosnę, w marcu mają powstać inne Ośrodki, do których znów SOM będzie się starał za pośrednictwem swych macek — Strzelca, OMP'u i Legjonu Młodych wciągnąć nowe tysiące nieświadomych 17-letnich robotników.

Idzie zima. Niesie nam głód i chłód. Naszym braciom z obozów na dodatek jeszcze straszną niewolę.

W obozie naszych wrogów

„Ostatni dziedzic zawiśnie na kiszce ostatniego biskupa"

Jeżeli się weźmie do ręki poniektóre pismo młodych sanatorów, jak np. organ Legjonu Młodych „Zryw", to aż dusza rośnie, jaką tam prowadzą antyklerykalną robotę. Zwłaszcza od czasu pamiętnego listu pasterskiego, w którym „ojcowie kościoła" potępili „legjonistów", aż huczy w ich prasie od gromów rzucanych na czarne sutanny. Nie bawią się w ceremonję, tylko kropią prosto z mostu i „... w mózgach naszych co chwila odżywa myśl tych, co po przegranej 1863 roku zakrzyknęli „Niemasz w Polsce sprawiedliwości póki ostatni dziedzic nie zawiśnie na kiszce ostatniego biskupa" (Zryw. nr. 14). Mogłoby się zdawać, że to właśnie młodzi sanatorzy położą kres przemożnym wpływom kleru. Co zepsuł p. Bartel znanym okólnikiem o spowiedziach, to naprawi p. Lótka ze „Zrywu".

Cóż, kiedy jakieś licho skusiło nas, aby zajrzeć na 5 stronę tego samego 14 Nr. Zrywu. Dowiadujemy się tam, że Zjazd Okręgowy zaprzyjaźnionej z Legjonem Młodych t. z. Org. Mł. Prac. rozpoczął się nabożeństwem w kościele O. O. Franciszkanów. Albo np. że uroczystości Obwodu Bóbrka Legjonu Młodych zaczęły się uroczystym nabożeństwem w miejscowym kościele.

W prasie więc pozwala się różnym panom Lótka grzmieć na kościół, z cichą nadzieją, że może się nastraszą dostojni duszpasterze i znajdą łaskawsze słowa dla „Legjonu". W codziennej pracy organizacyjnej jest wręcz przeciwnie.

Głęboka dwulicowość „Legjonu Młodych" przejawiła się i w tej kwestji. Gdzie tu się Wam panowie z Legjonu Młodych wygrażać o „ostatnim biskupie". Ktoby Wam odprawiał uroczyste nabożeństwa.

Tworzymy koło młodych korespondentów

Pragniemy, by odrodzone „Młodzi Idą" były pismem młodzieży robotniczej, a będą niem zapewne jeśli młodzież robotnicza nie ograniczy się do jego kolportowania, lecz weźmie aktywny udział w pracach Komitetu Redakcyjnego, jeśli zabierać będzie często w nim głos, informując współtowarzyszy swoich z innych fabryk, miast o najżywotniejszych sprawach, interesujących szerokie masy młodych proletarjuszy. Pragniemy również, by udział ten nie był przypadkowy, lecz stały.

Przystępujemy więc do zorganizowania przy piśmie naszem Koła Młodych Korespondentów, zadaniem którego będzie: a) utrzymanie nieustannego kontaktu między młodem pokoleniem robotniczem a redakcją, b) natychmiastowe informowanie redakcji o wszelkiego rodzaju wybrykach ludzi wrogich ideologji wyzwoleńczej proletarjatu, c) zapoznawanie z nauką pisania młodych robotników.

Apelujemy więc do wszystkich, by gorąco poparli naszą inicjatywę. Każda fabryka, warsztat, szkoła wieczorowa, każdy więc ośrodek życia, pracy i walki młodzieży robotniczej niech wybierze lub powierzy jednemu z najzdolniejszych, by nawiązał z nami niezwłocznie kontakt, wypełniając niżej umieszczoną deklarację.

Jeśli w danym ośrodku brak jest ludzi, którzy nie potrafią wybierać lub polecać, należy, by ci wszyscy — co zrozumieli naszą inicjatywę samowolnie zgłosili się do nas.

Sądzimy, że apel nasz będzie gorąco poparty przez wszystkich, którzy doceniają znaczenie istnienia pisma młodzieży socjalistycznej.

DEKLARACJA

Imię i Nazwisko . . . .
Adres . . . .
Zawód . . . .
Rok urodzenia . . . .
Gdzie pracuje . . . .

Nie wolno mówić „Ty"

Od jednego z naszych towarzyszy otrzymaliśmy niżej podany artykulik. Pragnęlibyśmy aby nasi czytelnicy dostarczali nam materjały. fakty i wydarzenia dotyczące terenu wojskowego.

Chciałbym poruszyć następującą sprawę. Niedawno wróciłem z wojska i często wracam myślą do moich przeżyć w mundurze żołnierskim.

Zawsze odczuwałem dotkliwie, gdy oficerowie, czy podoficerowie zwracali się do nas żołnierzy na „ty". „Przynieś", „zamieć", „podaj", „rusz się" i t. d. tylko w tej formie zwracali się do nas przełożeni. A przecież regulamin wojskowy wyraźnie zakazuje używania formy ‚ty". Pewnie, że nie jest to najciemniejsza strona życia żołnierskiego. Są inne poważniejsze, nie o wszystkich zresztą można pisać dzisiaj. Ale to zwracanie się per „ty" — to iest pomiatanie naszą godnością, do czego nikt nie ma żadnego prawa. Młodzi robotnicy protestują przeciwko temu i domagają się zaprzestania używania do podwładnych tej formy „ty", która może na miejscu była w czasach pańszczyźnianych, ale nie dzisiaj.

Rezerwista.

Żyrardów

W dniu wczorajszym w wydziale handlowym Sądu Okręgowego odbył się nowy akt sprawy sądowej Żyrardowa, odsłaniający w całej rozciągłości stan gospodarki francuskiej.

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 10, pod przewodnictwem wiceprezesa Lautera i przy udziale sędziów: Skoniecznego i Gebethnera. Przedstawiciel pozwanych Francuzów, adw. Koral, nie stawił się na sprawie, przysyłając jedynie swoją aplikantkę. Nie stawili się również przedstawiciele mniejszości polskiej adw .adw. Landau, Polikier i Urbanowicz, przybył natomiast adw. Wolski, w imieniu prezesa ZASPU., Śliwickiego, który cofnął swoje pełnomocnictwo, wystawione adw. Polikierowi.

Sędzia Lauter odczytał referat, z którego wynika, iż obecnie stan finansowy Żyrardowa znacznie się poprawił. Produkcja fabryki się zwiększyła, a co za tem idzie — zwiększyła się i ilość zatrudnionych. Obecnie dostało pracę 882 nowych pracowników. Zakłady zakupiły nowe ładunki lnu; uruchomiona została przędzalnia i wrzecioniarnia; przeprowadzono remont fabryki. Do podniesienia poziomu produkcji przyczyniło się otrzymanie szeregu poważnych zamówień. Obecnie obrót fabryki wzrósł o o 100 tys. zł. miesięcznie.

W związku z podniesieniem się poziomu finansowego Zakładów polepszył się i stan kasy, gdyż poprzednio konta bankowe były zajęte przez Skarb za zaległe podatki, a obecnie zaległości te są już spłacone i został uruchomiony kredyt bankowy, w wysokości 300 tys. zł.

Z referatu wynika dalej, iż Zakłady mniej wystawiają dziś weksli i że poczynione zostały znaczne, bo liczące blisko 200 tys. zł. oszczędności z obniżenia pensyj zarządu i personelu.

Sędzia Lauter podkreślił w referacie, że coprawda z 324 akcjonarjuszy polskich jedynie 28 zgłosiło skargę, jednakże z prawa materjalnego wynika. że skarga jednego z akcjonarjuszy uprawnia do tego, by wyrok objął wszystkich.

W referacie podkreślone są wyraźnie nadużycia Boussac'ów, którzy wywożąc z Polski miljony, działali na szkodę przedsiębiorstwa, pchając świadomie do ruiny.

Francuscy akcjonarjusze odmówili dostarczenia ważnych dla sprawy dokumentów, które dopiero będą dostarczone w drodze rewizji.

Jest rzeczą ciekawą, że do Sądu wpłynęło znowu pismo pełnomocników akcjonarjuszów francuskich adw. adw. Szulca i Korala, sprzeciwiającychh się skardze polskiego akcjonarjusza Śliwickiego.

Jest rzeczą ciekawą, że na rozprawie odczytano wspólne podanie adwokatów obu stron, dowodzących, że sprawa może być rozpatrzona przez Sąd polubowny, i proszących o umorzenie sprawy sądowej.

Wniosek o umorzenie sprawy Sąd oddalił, poczem Sąd mianował ekspertem do sprawy Żyrardowa sędziego Skoniecznego, który ma całą sprawę bliżej rozpatrzyć i na następnem posiedzeniu przedłożyć kompletowi sędziowskiemu. Ze swej strony sędzia Skonieczny ma dokooptować jeszcze dwuch ekspertów.

I. K.

Teroryści grasują na Woli

W miarę, jak poszczególni członkowie głośnej ongi bandy Zubowicza opuszczają więzienie, ożywia się teror w Warszawie na Woli.

Z początku bandytów tych przygarnął ONR., jako „narodowych robotników" i posługiwał się nimi do rozbijania organizacyj klasowych, oraz do napadów na Żydów. Gdy zaś działalność ONR. zawieszono, byli współpracownicy Zubowicza zaczęli „pracować" na własną rękę i teroryzowani mieszkańcy tego przedmieścia oraz słynnego targowiska „na Kercelaku" znowu są zdani na łaskę i niełaskę bandytów - recydywistów.

Czy mieszkańcom Woli nie należy się żadna opieka ze strony władz?

Przegląd prasy

„TABU".

Ruch na linji Warszawa — Berlin wyjątkowo ożywiony. Jeżdżą dziennikarze jeżdżą delegaci ministerjum propagandy, jeżdżą delegaci niemieckiego M. S. Z.

„Głos Narodu" z tych częstych odwiedzin wnioskuje, że zbliżenie polsko-niemieckie ma specjalny charakter:

„Układowi berlińskiemu towarzyszyło odrazu porozumienie prasowe, którego treści nie znamy, ale którego skutki odczuwa dotkliwie cała niezależna prasa— posiadająca własny samodzielny sąd o stosunkach w Niemczech. W tej chwili cały szereg spraw i ludzi Trzecej Rzeszy stanowi pewnego rodzaju „tabu",— którego poruszać nie wolno, gdyż grozi to represjami. Można wszystko pisać o Stanach Zjednoczonych i ich prezydencie, o Francji i jej mężach stanu, ale,— gdy chodzi o Niemcy i ich polityków, czy to będzie „wódz", czy jego podkomendni, prasa nakładać sobie musi specjalny tłumik. Do licznych zatem spraw z zakresu polityki wewnętrznej, które mogą być przedstawiane tylko w oświetleniu PAT-a, przybywają niebezpieczne tematy ze stosunków zagranicznych. — Nie ułatwia to i tak już bardzo ciężkich zadań prasy niezależnej".

„BUNT" BEZ KONSEKWENCJI.

Mieliśmy swego czasu rewolucję bez rewolucyjnych konsekwencyj, obecnie znowu may bunt bez konsekwencyj.

„Gazeta Warszawska" po zacytowaniu z „Buntu Młodych" ustępów potępiających Berezę Kartuską dorzuca swoje uwagi:

„na takie platoniczne deklaracje niesolidaryzowania się z niektóremi poczynaniami sanacji zdobyć jest się bardzo łatwo. Napiszę się efektowny artykuł, w którym zaprotestuje się (cóż za odwaga!) nawet przeciw Berezie, — pokiwa się palcem w bucie, — a potem, z uspokojonem już sumieniem, poiera się w dalszym ciągu rządy sanacyjne, naprzykład bez chwili wahania głosując przy wszelkich wyborach na jedynkę.

Jakaż to typowa psychologja! „Protestujemy stanowczo — ale to, przeciwko czemu protestujemy, nie mniej stanowczo będziemy popierać".

Młodzi konserwatyści podobni są więc kubek w kubek do konserwatystów starych. I dlatego życie przechodzi nad starymi. A przyszłość należeć będzie do ugrupowań, traktujących swą działalność polityczną integralnie i nie wprowadzających różnicy między swą postawą w słowie, a postawą w czynie".

Znamy te krokodyle łzy niektórych „sanatorów", wypłakiwane w demokratyczne kamizelki na godzinę przed głosowaniem za odrzuceniem interpelacji brzeskiej.

x. y. z.

Pakt Hitlera z Mussolinim

za wzorem paktu Piłsudskiego z Hitlerem

„Daily Herald" i „New Chronicle" ogłaszają rewelacyjne wiadomości o niemieckiej propozycji gwarancji niepodległości Austrji. Propozycję tego rodzaju wiezie do Rzymu jakoby ambasador niemiecki, von Hassel, który widział się z Hitlerem i otrzymał od niego podobną instrukcję. „Daily Herald" twierdzi, że Hitler wysunął tę propozycję, aby utrudnić Barthou rozmowy z Mussolinim i ubiec zamiary Francji w Rzymie. Hitler zaproponować ma Mussoliniemu pakt **regjonalny, dotyczący gwarancji status quo Austrji na 10 lat, wzorowany na pakcie niemiecko - polskim.** Poza tym paktem oficjalnym zostałyby zawarte dwie umowy tajne w sprawie współpracy hitlerowców z Heimwehrą i stosunku obu mocarstw wobec Budapesztu. „Daily Herald" ipsze następnie, że niewiadomo jeszcze, czy Mussolini przyjmie propozycję Hitlera, czy też wyzyska ją dla względów taktycznych, aby wymusić większe koncesje od Barthou. (PAT.).

Mały feljeton

Poldek i Misiek

Jednemu było Poldek, drugiemu Misiek na imię.

Nikt nie pamiętał, od kiedy datowała się ich wzajemna nienawiść. Obaj twierdzili, że dla takich dwóch niema miejsca na Kercelaku i w okolicy i że jeden z nich będzie musiał ustąpić, a gdy oni powiadali „ustąpić", to wszyscy rozumieli co to znaczy i że jednemu z nich śmierć pisana.

— Kto kogo? — próbowali odgadywać mieszkańcy Kercelaka i okolicy.

Poldek był młodszy i zwinniejszy, Misiek był starszy, bardziej atletycznie zbudowany, ale ociężały, a po ostatniej krwawej awanturze dopiero przychodził do siebie i wracał do formy.

— Kto kogo? — oto pytanie, które elektryzowało cały Kercelak i okolice.

Aż pewnego dnia gruchnęła wieść, że Poldek z Miśkiem pogodzili się.

Ludzie z początku niedowierzali sobie, ale gdy widziano raz i drugi Miśka z Poldkiem, popijających przy jednym stoliku— uwierzono.

— Nareszcie zapanuje spokój na Kercelaku — mówili naiwni ludzie, ale bardziej doświadczeni życiowo kupcy ciężko wzdychali, przeczuwając, że ta zgoda nic dobrego spokojnym mieszkańcom nie wróży. Póki bowiem Poldek z Miśkiem darli z sobą koty można było u jednego asekurować się przed drugim,. po zawarciu „sztamy" pomiędzy niedawnymi wrogami, przyszłość handlujących przedstawiała się w najczarniejszych barwach.

A przyjaźń Miśka z Poldkiem z każdym dniem pogłębiała się.

Misiek świata poza Poldkiem nie widział a Poldek zerwał z dawną swoją ferajną i żadnego innego towarzystwa poza towarzystwem Miśka nie uznawał.

Złego słowa jeden o drugim nie pozwolił powiedzieć. Zdarzało się, że rodzina Poldka perswadowała mu:

— Słuchaj Poldek, czy to odpowiednie dla ciebie towarzystwo ten Misiek? Przecież to stary bandziora, który przy pierwszej okazji wykiwa cię, jak to już nieraz uczynił. Poróżni cię najpierw z twoją ferajną, a potem ciebie samego do wiatru wystawi.

Ale Poldek nie pozwala złego słowa o Miśku pisnąć.

— Stul pysk — powiada, wiem, co robię, mądrzejszy jestem od was wszystkich, a od Miśka wara, bo jeszcze wam co przyłożę.

Na Kercelaku i w okolicy ludzie kiwają głowami i powiadają:

— Bądź mądry i patrz końca.

ULTIMUS.

Sytuacja we Francji

po wystąpieniu premjera Doumergue'a

Prawicowa prasa naturalnie przyjęła entuzjastycznie oświadczenie premjera Doumergue'a. Prasa socjalistyczna i komunistyczna natomiast zakwalifikowała wystąpienie premjera, JAKO NOWĄ PROWOKACJĘ KLASY PRACUJĄCEJ.

„L'Oeuvre" przyjęła mowę premjera z pewnym odcieniem ironji: „Mybyśmy chcieli — pisze dziennik — przeciwstawić wspólnemu frontowi socjalistyczno-komunistycznemu wspólny front wolności i ojczyzny". Protestując przeciwko niektórym zwrotom premjera, dziennik zauważa: „My jesteśmy głusi na mowy czarodziejów. Nie ufamy programom sfałszowanym i dwuznacznym oraz zwodniczym obietnicom, któremi się świeci nam w oczy".

Giełda paryska zareagowała na mowę premjera nową zniżką papierów państwowych. Renty notowano ze zniżką od 0.35 do 0.70. Również akcje banku francuskiego spadły o 120 franków i były notowane 10.080 franków zamiast 10.200. (PAT.).

PROTEST GENERALNEJ FEDERACJI PRACY.

W związku z zapowiedzianą przez Doumergue'a reformą stanu urzędniczego, Komitet Gł. Generalnej Konfederacji Pracy zwołał zebranie, na którem powziął następujące uchwały:

Komitet stwierdza, że prawo zrzeszenia się w syndykatach jest zapewnione wszystkim i nie może być tu rozróżnienia pomiędzy stanem urzędniczym a robotniczym. Każda inna interpretacja wolności zrzeszenia się w celach obrony zawodowej będzie zamachem na ustrój demokratyczny. Komitet występuje z całą energją przeciwko twierdzeniu, jakoby zrzeszenia urzędnicze były sprzeczne z pojęciem autorytetu i hierarchją państwa. Komitet protestuje przeciw wszelkim zakusom odbierania urzędnikom możności zrzeszania się w związkach zawodowych, federacjach i Generalnej Konfederacji Pracy, kórych celem jest obrona wspólnych interesów solidarnie z klasą robotniczą. (PAT.).

Dwustronnie czy jednostronnie?

Niezależnie od zawartego w swoim czasie polsko - hitlerowskiego „paktu nieagresji", zawarto również t. zw. porozumienie prasowe, którego dowodem — wzajemne wycieczki dziennikarzy rządowych oraz — dziesiątki konfiskat prasy polskiej za uchybianie majestatowi Hitlera i jego ministrów.

To też zdumienie wywołują informacje prasy „sanacyjnej", według których ZNOWU toczą się „rokowania prasowe" polsko-hitlerowskie, wywołane wystąpieniami dzienników niemieckich przeciw Polsce, za co ich zresztą nikt nie konfiskuje. Artykuły „Berliner Tageblatt", omawiające triumfy i sukcesy p. Becka w Genewie, są tego rodzaju, że przedrukowanie ich w prasie polskiej okazuje się zupełną niemożliwością.

Do czego doprowadzą i jak się skończą te nowe „rokowania", nie będziemy przesądzać. Faktem jest jednak niezbitym, że — jak dotychczas—dwustronne pakty polsko-hitlerowskie, w dziedzinie zarówno politycznej, jak i prasowej, wykonywane są wprawdzie gorliwie, ale JEDNOSTRONNIE — przez Polskę.

Bd.

Szanse zbogacenia się

Nie zdążyliśmy zapomnieć jeszcze o wzruszeniach ciągnienia czwartej klasy, gdy z koła loteryjnego padały wielkie wygrane, uszczęśliwiając przedewszystkiem ludzi ciężkiej pracy, których — zdawało się — czeka ponura przyszłość, a już nadszedł czas zaopatrzenia się w los do następnej, 31-ej Loterji Państwowej.

W oczywistym interesie każdego gracza leży branie udziału we wszystkich czterech klasach, nie zaś tylko w tej najponętniejszej, ostatniej. Pomijając bowiem, że zawsze łatwiej wydać jakąkolwiek sumę pieniędzy w czterech ratach, aniżeli odrazu, to pamiętać należy również i o tem że ten, kto gra tylko w czwartej klasie, niepotrzebnie traci szanse wygrania w klasach poprzednich. A przecież wygrane te nie są do pogardzenia, skoro zawierają liczne wygrane po 100 i 50 tysięcy, a pozatem mnóstwo pomniejszych, ale także ponętnych kwot.

Plan rozgrywki 31-ej Loterji uległ poważnym zmianom w porównaniu z poprzednią, a wraz z tem powiększyły się znacznie szanse łatwego zbogacenia się, albo choćby tylko brania bezpłatnego udziału w grze. Szanse te przysługiwać będą każdemu, kto w terminie nabędzie los.

Są one już do waszego rozporządzenia u wszystkich kolektorów. Ciągnienie rozpoczyna się 18 b. m.

Baczność, robotnicy!

Gotuje się nowy zamach na ubezpieczenia

Donieśliśmy już, że sławetne projekty reformy ubezpieczeń p. Jastrzębskiego zostały pogrzebane. Ale nie pogrzebano samej myśli o „reformie", jakoże p. Kozłowski zapowiedział, że od myśli tej nie odstąpi.

I oto dowiadujemy się, że istotnie nowy projekt jest „na warsztacie". O ile pomysły p. Jastrzębskiego szły przedewszystkiem na pogorszenie ubezpieczenia pracowników umysłowych, o tyle nowy projekt — dla odmiany — bije **głównie w ubezpieczenie robotników.**

Nowy projekt pochodzi z Izby Ubezpieczeń. Autorami jego są p.p. Makowiecki i Rożnowski. Patronuje nowemu dziełu p. minister Paciorkowski.

Dziwić się trzeba, że p. min. Paciorkowski, który solennie zapowiedział, że świadczenia na rzecz świata pracy nie będą obniżone, obecnie współdziała w opracowaniu projektu, godzącego z całą mocą w robotników.

Pracownicy umysłowi

za samorządem w ubezpieczalniach

Dnia 3 października zakończony został plebiscyt w sprawie ubezpieczeń społecznych. Komitet plebiscytowy obliczył dotychczas 51,726 kart, z których olbrzymia większość, blisko 98% wypowiada się za zasadą samorządu w ubezpieczeniach społecznych, za zachowaniem Z. U. P. U. i przeciw obniżaniu świadczeń i składek. Dalsze obliczania trwają i wyniki ostateczne podane zostaną do wiadomości publicznej.

Największy sukces osiągnął plebiscyt na terenie Górnego Śląska. Na ok. 23 tys. pracowników ubezpieczonych w Z. U. P. U wzięło udział w głosowaniu ok. 19,500 osób. Znaczne rezultaty przyniósł plebiscyt na terenie Małopolski, co tłumaczy się dłuższą tradycją ubezpieczeń społecznych w tej części Polski.

Ich metody

Możemy o sprawie tej pisać bez obawy, że nas kto posądzi o stronniczość.

Pamiętamy wszyscy generalny atak, jaki komisaryczne władze miejskie przypuściły na administratora poręczającego teatrów warszawskich p. Stefana Krzywoszewskiego. Cała usłużna prasa przelicytowywała się w obrzucaniu p. Krzywoszewskiego najstraszniejszemi oskarżeniami. Czego tam nie było!

Kto zdawna nie znał moralnych metod „sanacji moralnej", gotów był sądzić, że p. Krzywoszewski to potwór w ludzkiem ciele, który teatry zniszczył, majątek miejski zdewastował, artystów skrzywdził, sztukę polską pohańbił i t. d., i t. d.

A oto w piątek Sąd Okręgowy wydał wyrok uniewinniający p. Krzywoszewskiego.

Należy przytem pamiętać, że p. Krzywoszewski, to bądź co bądź człowiek zajmujący pewne miejsce w literaturze polskiej i mający swoją kartę w dziejach teatru polskiego. Jeżeli z nim tak się „sanacja" obeszła, to czego może spodziewać się biedny urzędnik magistratu, który nie miał szczęścia spodobać się „sanacji".

Obóz uprawiający tego rodzaju moralność w walce z przeciwnikiem, musi marnie zczeznąć.

Jeszcze raz podkreślamy, iż z p. Krzywoszewskim nic a nic nas nie łączy. O ile nam wiadomo, p. Krzywoszewski zawsze trzymał się i i nadal trzyma się zdala od polityki. Zdaje się, że jego jedyną winą było, że nie chciał się zaciągnąć pod sztandary pp. Wyrostków, Idzikowskich et C-o.

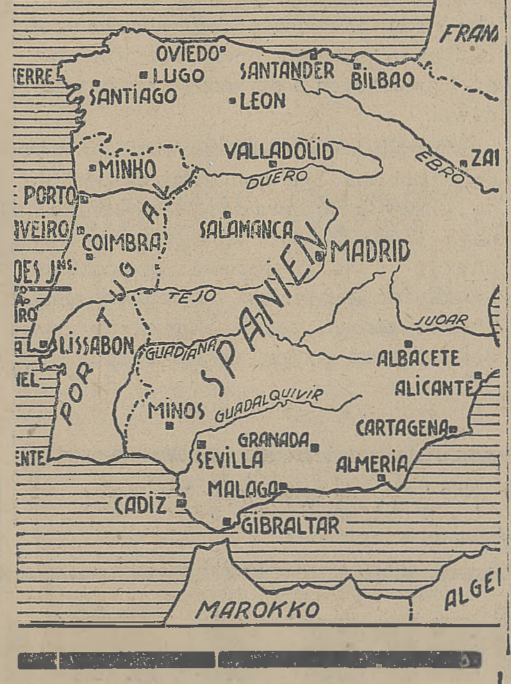
Aresztowanie prezesa Str. Nar. z Łodzi

Z polecenia sędziego śledczego w Częstochowie, osadzony został w areszcie śledczym prezes Stronnictwa Narodowego w Łodzi Antoni Czernik.

W ub. niedzielę Czernik przybył wraz z 40 młodymi Stronnictwa Narodowego z Łodzi, a po zajściach na Jasnej Górze pośpiesznie wyjechał do Łodzi, skąd został sprowadzony.

Czernik oskarżony jest o udział w zbiegowisku i opór policji. Oprócz Czernika aresztowani zostali jeszcze dwaj młodzi Stronnictwa Narodowego w Łodzi. (PAT.).

Mapa sytuacyjna Hiszpanji



Bocznica Druskienniki-Porzecze

Wczoraj nastąpiło uruchomienie linji kolejowej Druskieniki — Porzecze. Linja ta, 18 kilometrowej długości wybudowana została w ciągu niespełna pół roku przez wileńską dyrekcję P. K. P.

Dzięki wybudowaniu toru kolejowego Druskieniki zyskały bezpośrednie połączenie z Warszawą, co pozwoli na dalszy, normalny rozwój tej kuracyjnej miejscowości.

Strajk w fabryce „Peltzerów" trwa dalej

W strajku robotników w fabryce „Peltzerów" w Częstochowie nie zaszły dotąd żadne zmiany, robotnicy dzień i noc nie opuszczają fabryki.

Mimo przyrzeczenia główny inspektor pracy dotychczas nie przyjechał. Robotnicy i robotnice bohatersko trwają w obronie słusznej sprawy a ogół robotniczy Częstochowy pomimo nędzy dzieli się ostatnim kęsem chleba z walczącymi. Jak nas informują, komitet strajkowy ma się jeszcze raz zwrócić o pomoc materjalną do całej klasy robotniczej w Polsce i jest pewien pełnego zrozumienia i poparcia.

Niestety, jak było do przewidzienia, właściwego zrozumienia u powołanych władz tragedja, trwająca już 5 tygodni, nie znalazła.

Jak długo walczący mają jeszcze czekać?

Epidemja czerwonk rozszerza się

Na terenie województwa stanisławowskiego szerzy się epidemja czerwonki i tyfusu. Codziennie nadchodzą nowe wiadomości o rozmiarach tej epidemji. W gminie Witwica zdarzyło się kilkanaście wypadków zachorowań w jednym dniu. W Łuce i Niezwiskach wybuchła też szkarlatyna.

OŚWIADCZENIE

w związku z wyłamaniem się z głośnego strajku ubezpieczeniowców w Polsce

Po długiej walce wewnętrznej, korząc się przed głosem sumienia, składam poniższe oświadczenie, w sprawie mego głośnego wyłamania się ze strajku urzędników towarzystw ubezpieczeń, a specjalnie pracowników Towarzystw Ubezpieczeń „Riunione Adratica di Sicurta" i „Piast". Czynię to tą drogą, gdyż sprawa ta swego czasu na łamach prasy doszła do wiadomości publicznej.

Stwierdzam, że wyłamując się ze wspomnianego strajku nie powodowałem się myślą o „karjerze", budowanej na krzywdzie moich Kolegów i Przyjaciół.

Stwierdzam w dalszym ciągu lojalnie, że działałem wówczas z wolnej i nieprzymuszonej woli i nikt w tym wypadku nacisku na moje postanowienie nie wywierał.

Po przemyśleniu jednak sprawy i rozważeniu jej w mem sumieniu, przyznaje, **że wyłamując się z ogólnej solidarności w chwili tak decydującej dla ogółu słusznie strajkujących Kolegów-urzędników kilku prywatnych towarzystw ubezpieczeń, rzuciłem cień na mą przeszłość człowieka, związanego od wczesnej młodości z ruchem wyzwalającego się świata pracy, a zarazem człowieka pióra: literata i publicysty.**

Chylę wobec tego czoło przed solidarnym bojkotem mej osoby przez cały świat pracowniczy i stwierdzam, że nie miałem nigdy żalu do tych wszystkich, którzy w ten sposób czyn mój potępili. Składając publicznie to moje wyznanie, zwracam się z prośbą do odnośnych władz Zarządu Głównego Związku Pracowników Ubezpieczeniowych i „Unji", by wskazały mi drogę do ekspiacji, przyczem zaznaczam że godzę się nawet na taką karę, jaką „zwycięscy" pracodawcy zastosowali w stosunku do moich Kolegów zawodowych, pokonanych w walce o swe słuszne prawa. Proszę jednak, by kara ta nie pozbawiała mnie możności pracowania w charakterze zwykłego szeregowca dla dobra ruchu pracowniczego w Polsce.

Oświadczam w końcu publicznie, że solidaryzuję się w zupełności ze stanowiskiem zajętem przez moich strajkujących wówczas Kolegów-ubezpieczeniowców i potępiam bezwzględność i nieobywatelskość tych towarzystw ubezpieczeń, które aktywnych podczas strajku Kolegów, wyrzuciły na bruk.

Warszawa, dnia 6-go października 1934 r.

Adler Henryk
Kierownik Wydziału Propagandy Tow. Ub. „Riunione Adriatica di Sicurta".

Z rewolucji w Hiszpanji



Madryt jeden z głównych ośrodków Rewolucji

Z rewolucji w Hiszpanji



Barcelona, stolica Katalonji

WILLIAM LOCKE 6)

RÓD BALTAZARÓW

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

Policzek Siostry zapłonął nagłym rumieńcem, a zmęczone oczy błysnęły.

— To kłamstwo! I tamto także. Jakże oni śmieli...

— Och! taki świeżo uszlachcony jegomość, który będąc zdala od terenu wojny, robi majątek dzięki wojnie, ośmieli się na wszystko. A pozatem... jest jeszcze to, co mówi się o każdym człowieku, który ucieka od swojej żony.

— A mianowicie? — oparła się łokciem o stół, z policzkiem na ręce — i wpatrywała się w niego badawczo.

— No... — zatrzymał się z pewnem zaambarasowaniem. — No, wie pani... niemoralne prowadzenie się... inne kobiety.

— To także nie jest prawdą. W każdym razie nie w tem znaczeniu. Była inna kobieta... tak jest! Ale tylko jedna. I Bóg wie, że trudnoby sobie wyobrazić coś czystszego, świętszego i wznioślejszego aniżeli to, co ich łączyło.

— Jestem bardziej, niż gotów w to uwierzyć — zapewnił syn Jana Baltazara. — Ale... skąd Siostra wie?

— To chodziło o moją serdeczną przyjaciółkę — odowiedziała. — Niczego nie ukrywano przedemną. Tamta dziewczyna nie mogła go nie ubóstwiać; był takim człowiekiem, którego musiało się ubóstwiać. Nie chcę mówić nic złego o pańskiej matce — mogły istnieć nieporozumienia z obu stron — ale wiedziałam... moja przyjaciółka i ja wiedziałyśmy... przez znajomych w Cambridge, ale nie od niego samego... że jego życie małżeńskie było bardzo nieszczęśliwe.

— Niech Siostra posłucha — rzekł młody Baltazar, wyciągając rękę. — Ponieważ rozmawiamy dość intymnie o moich prywatnych sprawach, powiem Siostrze coś, czego nie mówiłem nigdy żadnej istocie ludzkiej. Nie mam żadnych dziecinnych wspomnień o tem, że byłem całowany w łóżku i utulany do snu przez anioła w kobiecej postaci — tak, jak te dzieci w książkach z obrazkami. Teraz, gdy o tem myślę, wiem, że im nawet zazdrościłem. Jedyną rzeczą, którą żywo pamiętam, jest to, że bito mnie niecnal na śmierć paskiem — był to taki pasek z lakierowanej skóry, jakiemi kobiety opasywały się w tych czasach — a potem zamykano w piwnicy z węglem.

— Och, biedactwo moje. — Marcela wyprostowała się na krześle i w oczach jej ukazały się łzy... I to jeszcze zanim pan miał pięć lat! Och, jakież to ohydne. Jakie to musiało być okropne dzieciństwo!... Jakże zdołał pan przetrwać to wszystko?

Roześmiał się. — Myślę, że jestem twardy. Jak tylko poszedłem do szkoły — a posłano mnie tam, gdy miałem osiem lat — wszystko już było w porządku. Ale mniejsza o mnie. Proszę, niech mi Siostra opowie dalej historję swojej przyjaciółki. To zaczyna być interesujące. Doskonale teraz rozumiem, że ojciec mój mógł mieć piekło zamiast życia.

— Jeżeli pan to doskonale rozumie, to nie wiele zostaje do opowiedzenia.

Pochyliła się znowu na łokciu i, patrząc gdzieś poza wielki hol, przez szeroko otwarte drzwi na trawniki i drzewa, skąpane w popołudniowem słońcu, zapomniała o nim i zatraciła się w świetle słonecznem — najpiękniejszem ze wszystkiego na świecie — z minionych lat. Godfrey Baltazar wpatrywał się w nią badawczo, lecz serdecznie; jego surowe młode usta złagodniały w uśmiechu. Po chwili wyciągnął rękę i bardzo łagodnie dotknął jej dłoni.

— Niech mi Siostra opowie — rzekł cicho — to będzie dobre dla mnie —i może być dobre dla Siostry.

Wróciła do teraźniejszości z lekkiem westchnieniem.

— Widzi pan, to taka stara historja. Był nieszczęśliwy. Kłótliwe usposobienie żony wypędzało go z domu. Musiał przecież dbać o swoje intelektualne życie, nietylko o fizyczne... Większą część czasu spędzał na Uniwersytecie. Do domu wracał na koniec tygodnia, daremnie szukając pojednania. A potem ta dziewczyna weszła w jego życie... Ubóstwiała go. Czuł, że daje mu coś słodkiego i pięknego, czego zawsze szukał. Zakochał się w niej... A kiedy ona dowiedziała się o tem, poczuła, że znajduje się w siódmem niebie i nie zważała już na nic na świecie, nie obchodziła jej żadna kobieta, tylko on. Trwało to zaledwie miesiąc — przez koniec letniego semestru. Och, to było zupełnie niewinne, jeżeli o to chodzi — spotykali się tylko pod gołem niebem... takie skradzione popołudniowe chwile. Zamienili tylko jeden jedyny pocałunek. A potem on powiedział:

(D. c. n.).

Nieprawdopodobne stosunki na terenie Magistratu w Tarnowie

Kiedyż położony zostanie kres samowoli?

(Kor. wł.).

Wśród robotników miejskich w Tarnowie panuje bezustanne wrzenie. To, co robią prezydent dr. Brodziński i wiceprezydent dr. N. N. Silbiger, przechodzi granice wytrzymałości ludzkiej. Codzienie wydaje się inne zarządzenia co do robotników. Nikt nie wie, ile dni w tygodniu, oraz ile godzin dziennie trwać ma jego praca i jak ma być wynagradzana. Zwalnia się i przyjmuje ludzi, z dnia na dzień, jakby się chciało ich temi szykanami doprowadzić do jakichś aktów rozpaczy. 40 robotników zakładu czyszczenia miasta przeniesiono do Budownictwa podziemnego; 53 robotników zwolniono z Budownictwa, 13 z regulacji Wontoku; 1 — z Zakładu czyszczenia — proponując niektórym z nich „opiekę społeczną", to znaczy 3 złote tygodniowo. Ale i z opieki społecznej zwolniono 10 osób.

Ogółem 77 towarzyszów i towarzyszek dotkniętych zostało bezprawnem zwolnieniem z pracy.

Były naczelnik sądu grodzkiego, dr. Brodziński, nie zna — jak widać — dekretu o umowie o pracę i sądzi, że może ludzi z miejsca wyrzucać z roboty. Robotnicy wnieśli skargi sądowe o odszkodwanie i przy sposobności zażądali zwrotu bezprawnie potrącanych składek na ubezpieczenie chorobowe i emerytalne w 1934 r. i na Fundusz Bezrobocia w 1933 r. Będą to ciekawe procesy i gmina zapłacić będzie musiała zwolnionym z górą 3000 złotych.

Przy tej okazji wyszła na jaw całkowita bezsilność p. inspektora pracy. — „Potęga" pp. Brodzińskiego i Silbigera okazała się większa, niż władza urzędu państwowego.

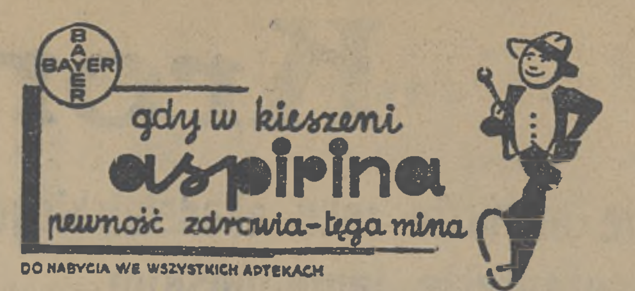
***

Jak już donosiliśmy, 11 towarzyszów i towarzyszek przebywa w więzieniu tarnowskiem w związku ze strajkiem robotników komunalnych. Jeden z nich — tow. Opała — więziony jest od dnia 18 września, inni od 20 września, tow. Sit od 2 października. Towarzysze nasi osadzeni są przeważnie w celach pojedyńczych. Tylko tow. Opale doręczono już akt oskarżenia, co do innych śledztwo trwa. Obrońca uwięzionych tow. dr. Agatstein uzyskał widzenie tylko z tow. Opałą i Czaicką, domownicy ponadto z tow. Kkwirutem. Rozmowy były bardzo krótkie i ograniczyły się do pilnych spraw domowych. Więźniom wolno dwa razy w tygodniu doręczać żywność do więzienia, żywność i tytoń na tel cel przyjmuje się w Domu Robotniczym w każdy poniedziałek i czwartek wieczorem.

Żona tow. Zająca, który przez kilka dni był więziony, naskutek doznanych wzruszeń, dostała ataku sercowego i zmarła dnia 3 b. m. Ponieważ po strajku tow. Zająca wydalono „za karę" z budownictwa miejskiego i przydzielono na t. zw. opiekę społeczną, przeto tow. Zając nawet zasiłku pogrzebowego z ubezpieczalni społecznej nie mógł uzyskać.

Nie poprzestając na tem, że tow. Molczyk zamknięty został w więzieniu, zarządził prezydent dr. Brodziński eksmisję żony tow. Molczyka z baraków na Pogwizdowie. Eksmisję wykonał komornik w asyście policji i milicj i miejskiej w pątek rano. Rzeczy tow. Molczykowej wyrzucono na pole.

Dziecko tow. Pacześniowskiej, osadzonej w więzieniu, zostało bez żadnej opieki. Zajął się niem komitet strajkowy.



Więzień wyskoczył z pociągu

Na szlaku Łuck—Rozyszcze

Podczas eskortowania w pociągu osobowym oskarżonego o komunizm więźnia Aleksego Sołowieja z więzienia w Łucku do sądu grodzkiego w Rozyszczach, na 5-tym kilometrze przed Kiwercami więzień wyskoczył z pociągu, pociągając za sobą eskortującego go policjanta, posterunkowego Witczaka, który upadłszy nieszczęśliwie, doznał złamania ręki i nogi, oraz ciężkich kontuzyj głowy.

Więzień zbiegł, zaś posterunkowy Witczak przewieziony został do szpitala powiatowego w Łucku.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 5.21.

Berlin 212.75, Belgja 123.60, Holandja 358.60, Londyn 25.86, Paryż 34.89½, Praga 22.10, Szwajcarja 172.65, Włochy 45.37

Zimowy rozkład jazdy

Zimowy rozkład jazdy wchodzi w życie w niedzielę, dnia 7 b. m. Rozkład ten będzie dostosowany do sezonu zimowego. Wszelkie zmiany, jakie zaszły w rozkładzie jazdy uwidocznione są w nowym ściennym rozkładzie jazdy, oraz w zimowem wydaniu „Urzędowego rozkładu jazdy".

Zaznacza się, że pociąg bezpośredniej komunikacji Warszawa — Kraków — Krynica — Zakopane, odjeżdżający planowo z Warszawy o godz. 20.35 z Krakowa o godz. 3.52, a przyjeżdżający do Krynicy o godz. 10.00 i Zakopanego o godz. 9.36, odbył bieg poraz ostatni w nocy z 6 na 7 b. m. Pociąg powrotny odjeżdżający z Zakopanego o godz. 19.28, z Krynicy o godz. 18.35, z Krakowa o godz. 0.45, a przyjeżdżający do Warszawy o godz. 8.06 odszedł poraz ostatni w nocy z 6 na 7 b. m.

Różne wiadomości z całego kraju

ZNÓW ŚMIERĆ NA „BIEDA-SZYBIE"

Na terenie dzikich szybów pod Górą Chagową 29-letni Piotr Kościelniak, opuszczając się do szybiku, odurzony wydobywającemi się tam gazami, spadł na dno szybu, ponosząc śmierć na miejscu.

ŚMIERĆ PRZY PRACY

Na szlaku kolejowym Brzeziny Śląskie - Chorzów, przejechany został przez pociąg robotnik kolejowy Jan Kisiel, zajęty naprawą toru. Widząc nadjeżdżający pociąg od strony Chorzowa Kisiel przeszedł na drugi tor, gdzie dostał się pod koła pociągu, zdążającego w przeciwnym kierunku.

W podziemiach kopalni „Piast" w Lędzinach maszynista kolejki elektrycznej Buchta, wychyliwszy się z lokomotywy w czasie biegu kolejki, uderzył głową o słup z taką siłą, iż doznał pęknięcia czaszki. Po przewiezieniu do szpitala zmarł.

SAMOBÓJSTWO DZIECKA

We wsi Kożuchowce, pow. nowogródzkiego, popełnił samobójstwo syn właściciela Głocko Antoni, lat 13, który pasł bydło. Desperat wystrzelił sobie pod brodę z fuzji myśliwskiej.

Rodzice młodocianego desperata podają, że przyczyną samobójstwa nie mogło być nic innego, jak niechęć uczęszczania do szkoły. Na tem tle między rodzicami a tragicznie zmarłym dochodziło do częstych starć.

SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA MAGISTRATU ŁÓDZKIEGO

W Łodzi popełnił samobójstwo referent wydz. statystycznego 35-letni Stanisław Dowbor, popularny w kołach towarzyskich i sportowych. Był on również członkiem miejskiej komisji dyscyplinarnej. Od pewnego czasu zauważyli współpracownicy p. Dowbora niezwykłe u niego podniecenie.

W piątek bież. tyg. Dowbor zastrzelił się w biurze. P. Dowbor pozostawił list do prokuratora, którego treść narazie trzymana jest w tajemnicy.

ZNÓW NAPAD NA NAUCZYCIELKĘ

W Podmonastyrku (pow. Radziechód, woj. lwowskie) nieznani zamaskowani bandyci pod grozą broni palnej zrabowali nauczycielce Marji Jakubowicz 64 zł., srebrny zegarek damski oraz pistolet - straszak. Po dokonanym rabunku uciekli.

GROŹNY POŻAR W BORYSŁAWIU

Wczoraj około godz. 3-ciej nad ranem wybuchł w Borysławiu olbrzymi pożar w magazynach centralnych koncernu naftowego „Małopolska".

Położony w pobliżu magazyn spółki „Nafta" ocalał. Wysokości szkód nie można narazie ustalić, w każdym razie są one bardzo duże.

Od 6 do 8 lat więzienia

Otrzymali oskarżeni w procesie łuckim

W Sądzie Okręgowym w Łucku rozpoczął się proces przeciwko 4 członkom komunistycznej partji zachodniej Ukrainy, oskarżonym o „działalność antypaństwową" na terenie pow. łuckiego.

Po przewodzie sąd wydał wyrok skazujący 3 oskarżonych na karę 8 lat więzienia, czwartego zaś na 6 lat więzienia, zaliczając im areszt śledczy. Wszyscy oskarżeni pozbawieni zostali praw na przeciąg 10 lat. Od wyroku zapowiedzieli apelację.

STAN POGODY w/g PIM

POCHMURNO.

W ciągu całego dnia dzisiejszego pogoda pochmurna.

Zgon jeszcze jednej ofiary katastrofy pod Krzeszowicami

W dniu wczorajszym zmarł w szpitalu św. Łazarza w Krakowie na oddziele chirurgicznym Wiktor Zorzycki, lat 33, pracownik kolei z Tarnowskich Gór, który został ciężki ranny w katastrofie kolejowej pod Krzeszowicami.

Wiadomości Sportowe

Dzisiejsze imprezy sportowe

W WARSZAWIE *na stadjonie wojska polskiego* o godz. 14.30 mecz o mistrzostwo Ligi Legja — Ł. K. S.

O mistrzostwo kl. A. walczą: *Czarna — Sarmata, Skra — Drukarz,* AZS — Skoda, Orkan — PWATT, Polonia — PZL, Świt — Bzura.

Na Dynasach o godz. 16-ej 6-dniówka w minjaturze.

Na Bielanach o godz. 10.30 bieg kolarski na 50 klm. o robotnicze mistrzostwo Warszawy.

Na stadjonie wojska polskiego o godz. 17-ej mecz bokserski Legja — Makabi, a o 17.30 dwa mecze zapaśnicze o mistrz. Warszawy: Legja — YMCA i Skra — Świt.

W lokalu YMCA o godz. 12-ej i 19-ej półfinały i finały pierwszego kroku bokserskiego.

Pozatem odbędzie się bieg uliczny młodzieży robotniczej. Start o godz. 8-ej rano z przed gmachu teatru Ateneum.

Piłka nożna

CZYSTKA W PIŁKARSTWIE LWOWSKIEM. Lwowskie władze piłkarskie zabrały się energicznie do uporządkowania stosunków w piłkarstwie na swoim terenie.

Na ostatniem posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny zdyskwalifikowany został dożywotnio znany piłkarz Steuermann, niegdyś gracz lwowskiej Hasmonei, obecnie — Korony samborskiej. Powodem surowego wymiaru kary jest fakt, że Steuermann był jednym z prowokatorów zajścia, jakie miało miejsce we Lwowie trzeciej rozgrywki Korony z drużyną ukraińską „Siano".

Z tej samej przyczyny zdyskwalifikowany został dożywotnio członek zarządu Korony samborskiej, p. Ernst.

POKAZ NAJPIĘKNIEJSZEGO FOOTBALU. Mecz piłkarski pomiędzy ligowemi reprezentacjami Anglji i Walji, rozegrany z cyklu mistrzostwa W. Brytanji, zakończony wynikiem 4:2 (2:2) na korzyść jedenastki angielskiej, zgromadził na trybunach 50.000 widzów.

Angielscy znawcy piłkarstwa zgodnie twierdzą, że mecz ten był pokazem najpiękniejszego footbalu jaki oglądano na gruncie angielskim od czasu wojny.

ZACHODNIE NIEMCY — ŚLĄSK POLSKI. Zachodnio-Niemiecki Zw. Piłkarski rozpatrywać będzie na jednem z najbliższych swoich posiedzeń sprawę projektowanego meczu piłkarskiego Zachodnie Niemcy — Śląsk Polski.

Boks

O MISTRZOSTWO WARSZAWY W BOKSIE. Jak się dowiadujemy, rozegrany w ub. tygodniu mecz bokserski Skoda—Fort Bema w ramach turnieju o drużynowe mistrzostwo Warszawy z wynikiem 12:2 na korzyść Skody został przez zarząd WOZB zweryfikowany dla Skody na 16:0, a to dlatego, że Fort Bema wystąpił do walki w składzie 5 zawodników, zamiast przepisanego minimum — 6-ciu.

STAN BOKSERSKICH MISTRZOSTW WARSZAWY. Tabela rozgrywek bokserskich mistrzostw Warszawy wygląda następująco: 1) Makabi 2 mecze 4 pkt., 2) Skoda 2 m. 4 pkt., 3) CWS 2 m. 2 pkt., 4) Fort Bema 2 m. 2 pkt., 5) Polonia 2 m. 0 pkt., 6) Gwiazda 2 m. 0 pkt.

Wioślarstwo

KALISCY WIOŚLARZE NA CZELE TABELI PUNKTACYJNEJ PZTW. Tegoroczny sezon wioślarsko - regatowy został już zakończony. Przyniósł wielką niespodziankę, jeżeli chodzi o tabelę punktacyjną PZTW, zestawianą corocznie na podstawie wyników poszczególnych klubów w regatach klasyfikacyjnych. Na czoło tabeli niespodziewanie wysunęło się Kaliskie Towarzystwo Wioślarskie — 418 pkt., spychając z pierwszego miejsca Warszawskie Tow. Wiośl.

Dalsze miejsca w tabeli punktacyjnej zajęli: 2) Warsz. Tow. Wiośl. 346,5 pkt., 3) Bydgoskie TW 301 p., 4) WKS Grodno 260,5 pkt., 5) Wisła Warszawa 249,5 p.

Jeśli chodzi o punktację według środowisk wioślarskich w Polsce — pierwsze miejsce zajmuje Warszawa 807,5 pkt., 2) Bydgoszcz 575 pkt., 3) Kalisz 519,5 pkt., 4) Poznań 361 pkt., 5) Wilno 339 pkt., 6) Grodno 260,5 pkt., 7) Włocławek 131 pkt., 8) Kraków — 126 pkt.

„Własność - to kradzież"*)

Słynna teza marksowska, że „byt określa świadomość" klasyczne zastosowanie znajduje we wszystkich powieściach z życia chłopskiego. Czy to będzie „Ziemia" Zoli, czy „Chłopi" Balsaca lub Reymonta, „Błogosławieństwo ziemi" Hamsuna, czy omawiana przez nas w tej chwili „Miłość Prudencji Sarn" autorki angielskiej Mary Webb — we wszystkich tych epopejach życia chłopskiego znajdujemy jeden typ człowieka, dostosowanego do warunków pracy i życia na roli, drobnego posiadacza, którego psychika jest całkowicie niemal określona przez warunki pracy i stan posiadania.

Czy to będzie chłop francuski, angielski, polski czy norweski — wszędzie znajdziemy tę samą zwartą i w gruncie rzeczy zaborczą psychikę człowieka, który swego nie popuszcza, po cudze natomiast chętnie gotów sięgnąć, zadość czyniąc naturalnemu popędowi ekspansji i rozrostu.

Mary Webb w swojej ciekawej powieści z życia chłopa angielskiego z przed 120 lat (z czasów upadku Napoleona i bitwy pod Waterloo) przedstawia nam taką sękatą, wspaniale rozrosłą postać Gideona Sarn, który od lat chłopięcych rozwija się i kształtuje przed oczyma czytelnika, przechodząc przez naturalne etapy niezależności, porastania w pierze rosnącego stanu posiadania aż do tragicznego końca, śmierci samobójczej, wywołanej przez załamanie się jego rachub i nadziei zbogacenia się.

Tę postać kreśli autorka z brutalnym i imponującym realizmem, bez śladu tej tak typowej dla naszych „ludowcowych" pisarzy sentymentalnej łezki.

Gideon zagarnia chciwie dziedzictwo swe po ojcu, z naiwnego wyrostka przekształca się w zawziętego chłopa, którego jedynem dążeniem będzie dorobek. Wprzęgnie do roboty siostrę, nie pozwoli wypoczywać starej matce, mimo miłości do pięknej Jancis wyrzeknie się wczesnego ożenku, odmówi sobie wszelkich wygód i przyjemności, byle pomnożyć i uwielokrotnić to, co prawem dziedzictwa wziął od ojca, byle władać, panować i wznosić się nad innymi.

W Gideonie tkwi tak mocny instynkt ekspansji i rozrostu, tak imperjalistyczna wola posiadania, że pod wpływem tej manji czy wzniosłego szaleństwa w oczach naszych ten zły syn, surowy brat, wiarołomca i uwodziciel i wreszcie matkobójca (truje matkę jako nieprodukcyjną siłę roboczą i zbyteczną „gębę") przetwarza się w jakiegoś ofiarnika „świętego" prawa własności, które na swoich wyznawców nakłada obowiązki, przerastające miarę nośności nawet krzepkich i żylastych ramion Gideona.

Ten surowy dla innych, lecz i bezwzględny dla siebie, tępy i uparty, ciemny i głupawy chłop angielski, którego świadomość polityczna nie przerasta uciechy z powodu wprowadzenia ceł ochronnych na zboże, co podbija je w cenie na rynku krajowym — ten krzepki, twardy i zachłanny wyrostek, którego jedynem marzeniem jest to, „by zagłębić zęby w coś bardzo twardego i gryźć..., by wokoło nie było ani jednej skorupki ślimaczej, która nie jest jego własnością..., by być jedynem jabłkiem na gałęzi i jedynym kogutem na podwórzu" — ta dola tragiczna solidnego chłopa na tle niezłożonych dziejów jego żywota jest symbolicznym obrazem i klasyczną ilustracją deprawacyjnego wpływu prawa własności na świadomość jednostki.

Wszystko co myślał i czynił Gideon Sarn wypływało z żelazną logiką i koniecznością z warunków i podstaw jego bytowania, było konsekwencją jego społecznego stanowiska i stanu posiadania. Miara jego podmiotowej cnoty i przedmiotowego zła czy zbrodni jest jednaka, jedno i drugie bowiem jest dwustronnem odbiciem przekleństwa indywidualnego własności, która z tego pracowitego i sumiennego człowieka, mogącego być wzorem dla innych, uczyniła chciwca, i tyrana, wiarołomcę i zbrodniarza.

Mary Webb jednak przyświecał ambitny plan stworzenia historycznej powieści obyczajowej i dlatego centralną postacią powieście będzie nie Gideon, który jest niezmiennym typem chłopa pod różnemi szerokościami geograficznemi i w różnych czasach, lecz jego siostra o zajęczej wardze — Prudencja Sarn, której dzieje miłości do tkacza Kestera stanowią drugi, romantyczny wątek powieści.

Swoisty urok tej książki polega właśnie na zespoleniu tych dwuch kontrastowych wątków, z których przyznać trzeba realistyczny obraz dziejów Gideona tężyzną barw i plastyką postaci góruje nad romantyczną idealizacją drugiej pary bohaterów — Prudencji i Kestera.

Świat skrzywdzonej przez naturę Prudencji, żyjącej pięknem uroku tajemniczych i przelotnych wizyj, subtelnego rozszczepienia duszy, prężącej się do pełni życia, ucieleśnionego dla niej w miłości do równie pastelowego i nierealnego tkacza, — ten świat cudów i chwały wewnętrznej, spływającej na samotnika z istoty otaczającego go zewsząd milczenia — oddaje barwę epoki, atmosferę uczuciową czasów, zapoczątkowanych przez Samuela Richardsona sentymentalną pochwałą szlachetności uczuć, tkwiących w prostocie prostaczków w rodzaju Klaryssy Harlowe.

Tło romantyczne powieści nie wszędzie się dość harmonijnie splata z realistycznym wątkiem działania, przez stronice jednak tej książki zgodnie z zamierzeniem autorki, przechodzi urok i wiew przeszłości, która wita i żegna chwilę bieżącą romantyczną półprawdą, że wszystko co istnieje staje się pięknem już choćby dlatego, że przemija, że blaknąc, uwzniośla się i szlachetnieje.

Nie jest to wprawdzie postawa zdobywcza wobec teraźniejszości, lecz jako sonda artysty, gruntującego świadomość historyczną, spełnia swoje zadanie.

Przekład powieści pióra Bolesławy Kopelówny poprawny i wyrazisty.

J. N. MILLER.

*) Mary Webb. Miłość Prudencji Sarn. Powieść. Powszechna Spółka Wydawnicza „Płomień", Warszawa — 1934.

Kronika krakowska

Uroczyste otwarcie roku akademickiego na Uniwersytecie Jagiellońskim

Wczoraj rano odbyło się uroczyste otwarcie 571 roku akademickiego na Uniwersytecie Jagiellońskim, w obecności władz, Senatu Akademickiego i młodzieży.

Rektor Maziarski wygłosił przemówienie, w którym było dużo pesymizmu.

Zaznaczył on, że po wprowadzeniu ustawy o nowym ustroju Szkół Wyższych zwinięto 8 Katedr. Rektor pożegnał profesorów zwiniętych Katedr; między innymi — prof. Kota — i zaznaczył, że stan liczebny profesorów jest niewystarczający.

Prace w zakładach uniwersyteckich są opłakane z powodu braku pieniędzy; gmach położniczo - ginekologiczny nie może być skończony; otwarcie kliniki odroczono na dłuższy czas; pomoc dla młodzieży nie jest wystarczająca.

Według sprawozdania rektora, słuchaczy na Uniwersytecie było 7.162, w tem kobiet 2.074.

Zakończył apelem do młodzieży, aby lojalnie pracowała.

Następnie odbył się odczyt inauguracyjny prof. Krzyżanowskiego p. t. „Bogactwo zeszłego wieku".

Nowy sposób wypłacania emerytur kolejarzom

Pensje emerytów kolejowych w listopadzie w okręgu krakowskim Dyrekcji Kolei, wypłacone będą zasadniczo przez kolejowe kasy stacyjne.

Mianowicie w kasach stacyjnych otrzymają pensje wszyscy emeryci, mieszkający w tych miejscowościach, w których są stacje kolejowe. Wszyscy zaś inni emeryci zostali wezwani do złożenia deklaracyj, gdzie chcą pobierać pensje, ewentualnie czy pragną je otrzymać nadal przez PKO. W tym ostatnim wypadku muszą emeryci pokryć koszta, związane z opłatą czekową.

Wikarówka będzie budowana

Wielka polemika prowadzona na łamach prasy i w... kawiarniach w sprawie budowy „Wikarówki" przy kościele Marjackim, zdaje się, zasadniczo została załatwiona. Jak się bowiem dowiadujemy, po kongresie historyków sztuki władze podobno w zasadzie rzecz sporną załatwiły. Dla dobra urbanistyki Krakowa, plany budowy „Wikarówki" zostały zatwierdzone, a tem samem w przyszłym tygodniu ma być wznowiona budowa tego domu.

Nie zajmowaliśmy się tą sprawą obecnie, ale należy przypomnieć, że w czasie dyskusji nad „Wikarówką", jeszcze przed dziesięciu laty klub radców PPS. w Radzie miejskiej zajął stanowisko — za przebudowaniem „Wikarówki". Uzasadnił to stanowisko klubu radców PPS. na posiedzeniu Rady, ówczesny radny tow. red. Emil Haecker.

Morderstwo

W Żywcu do sklepu Orlichowej liczącej 63 lata, zakradli się bandyci i, za mordowawszy właścicielkę, skradli biżuterję i kilka tysięcy złotych.

Służąca zaalarmowała policję, ale sprawcy zbiegli.

Omal nie katastrofa kolejowa

W Mydlnikach pod Krakowem omal nie przyszło do katastrofy kolejowej. Na maszynie pociągu roboczego, idącego z Krakowa, urwał się korbowóz i zarył się w ziemię.

Ruch na tym odcinku przerwano na 3 godziny.

Dyżury lekarzy

Dnia 7 października dzień.

1. Dr. Braciejowski Jakób, Salinarna 1.22 tel 184-64.
2. Dr. Godłowski Zbigniew, Kanoniczna 1. 6. tel. 182-22.
3. Dr. Holländer Erna, Karmelicka 48. tel. 147-34.
4. Dr. Sokołowski Adam, Starowiślna 62. tel. 142-04.

Dnia 7 października — noc:

1. Dr. Bauminger-Strauchen Ida, Dietla 60, tel. 117-17.
2. Dr. Ćwikliński Alfred, Kraszewskiego 12, tel. 102-71.
3. Dr. Eibenschütz Stanisław, Radziwiłłowska 7, tel. 109-01.
4. Dr. Walewski Stanisław, Łobzowska 27, tel. 155-50.

Dnia 8 października — noc:

1. Dr. Blasberg Maksymiljan, Starowiślna 18, tel. 104-57.
2. Dr. Ferber Anna, Mikołajska, telefon 113-67.
3. Dr. Leinkram Marja, Felicjanek 1, tel. 128-53.
4. Dr. Stanowski Józef, Łobzowska 45, tel. 174-42.

Repertuar

TEATRY I KONCERTY.

TEATR im. SŁOWACKIEGO. W niedzielę o godz. 4 popoł. „Migo", wieczorem „Lilla Weneda".

Poniedziałek — teatr zamknięty,

Wtorek — „Lilla Wenede".

JEDYNY KONCERT ARTURA RUBINSTEINA, naszego znakomitego mistrza-wirtuoza odbędzie się dziś, w niedzielę, 7 b. m. w Starym Teatrze.

AUDYCJA KAMERALNA. Stowarzyszenie Młodych Muzyków (plac Szczepański 7), urządza w niedzielę dnia 7 b. m. o godz. 17, audycję kameralną, poświęconą twórczości Brahmsa. Wykonawcy: Julja Pelzling — skrzypce, Artur Wojtyński— fortepian. W programie sonaty d-mol i g-dur.

W Tarnowie

III DOROCZNY BIEG KOLARSKI Organizacji Młodzieży T. U. R., odbędzie się dnia 14 b. m. o godz. 8.30 rano na trasie: Tarnów — Tuchów — Gromnik — Zakliczyn — Szczepanowice — Koszyce — Tarnów. Trasa wynosi 72 klm. Jest to bieg górski, o mistrzostwo robotnicze okręgu tarnowskiego. Kolarze noclegi będą mieli zapewnione. Wpisowe do biegu wynosi 1 zł. Zgłoszenia przyjmuje tow. Pokorny w Domu Robotniczym, codzień wieczorem od godziny 7 do 9 do dnia 13 b. m.

Z życia organizacyjnego

WYCIECZKA TUR. DO AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. W niedzielę dnia 7-go października urządza TUR wycieczkę do Akademji Umiejętności celem zwiedzenia muzeum fizjograficznego i archeologicznego.

Zbiórka w niedzielę o godz. 10.50 rano przed Akademją, ul. Sławkowska 17, naprzeciw kościoła św. Marka. Opłata za uczestnictwo wynosi 40 gr.

ZEBRANIE CZŁONKÓW SEKCJI SAMOPOMOCY EMERYTÓW KOLEJOWYCH przy Kole ZZK. w Krakowie odbędzie się w niedzielę 7 października b. r. o godz. 10 w lokalu ZZ.K. w Krakowie przy ul. Warszawskiej Nr. 17.

KINO MUZEUM DLA T. U. R., UL. SMOLEŃSKA w niedzielę, dn. 7 b. m. o godz. 7 wiecz. wyświetla film p. t.: „SZALONA NOC W ZOO".

Ponadto komedja, oraz Tygodnik dźwiękowy Foxa. Bilety wcześniej do nabycia w Bibljotece TUR.

ZEBRANIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW -UMYSŁOWYCH, odbędzie się w lokalu własnym (Sławkowska 6, I p.) w środę, dnia 10 b. m.

Referat n. t.: „Projekty reformy ubezpieczeń społecznych" wygłosi prezes Związku kol. J. Mastowski.,

Początek zebrania 7.30 wiecz. Obecność wszystkich członków Związku konieczna!

Mecze niedzielne w Krakowie

W niedzielę dnia 7 b. m. o godz. 11-tej przed poł. cały Kraków Sportowy będzie świadkiem, która z drużyn ligowych jest całkowicie zagrożona spadkiem do A-klasy.

Równe bowiem szanse utrzymania się w Lidze ma *Podgórze*, jak i *Polonia*, zatem miejscowi wytężą wszystkie swe siły, by ze spotkania tego wyjść zwycięsko i udowodnić, że nie grozi im spadek.

„Polonia" przyjedzie w swem najsilniejszym składzie, doceniając znaczenie tej imprezy, tembardziej, że ostatnie dwa mecze z „Ruchem" i „Wisłą" wykazały, że Podgórze umie się bronić i jest groźne nawet dla najpoważniejszego rywala.

Zniżone ceny biletów wstępu i pora przed południowa tychże zawodów, t. j. godzina 11-ta rano dowodzą, że Zarząd K. S. Podgórze stara się udogodnić publiczności oglądanie tak ważnego spotkania.

Również w niedzielę o godz. 2.30 odbędzie się sensacyjny mecz *Garbarni z Wisłą* którego wynik zaważy w wysokim stopniu na zajęcie przez jedną z obu drużyn wybitnego miejsca w tabeli ligowej.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Nocny lot".
APOLLO: „Imperatorowa".
ATLANTIC: „Karioka" i „Ekstaza".
BAGATELA: Rewja „Wiwat Bajan" i „Posażna jedynaczka".
DOM ŻOŁNIERZA: „Rasputin".
MUZEUM: „Szalona noc w Zoo".
PROMIEŃ: „Schowaj swoje smutki".
SŁONKO: „Halka" i „Flip i Flap w wojsku".
ŚWIT: „Pojedynek na dnie oceanu".
SZTUKA: „Micky Mouse".
UCIECHA: „Markiza Jorisaka".
WANDA: „Czy Lucyna to dziewczyna".

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Z miasta

UPORZĄDKOWANIE WJAZDU NA WAWEL.

Zakończono już roboty ostateczne nad uporządkowaniem placu Bernardyńskiego przy wjeździe na Wawel. Obecnie plac ten przedstawia się ładnie. — Drogi prowadzące na Wawel, są wybrukowane dużą kostką granitową, a boki ich mają obramienia betonowe. Po obu stronach jezdni są urządzone zieleńce, ujęte w kamienne ramy. Plac Bernardyński i ul. Bernardyńska, biegnąca wzdłuż stoków Wawelu, otrzymały oświetlenie elektryczne, co walnie przyczynia się do wspaniałego widoku na mury Wawelu wieczorną porą i w nocy.

Należy jeszcze uporządkować uliczkę biegnącą z placu Bernardyńskiego do ul. Podzamcze, oraz rozwiązać sprawę bloku kamienic między tą uliczką a ul. Grodzką. Zasłaniają one najpiękniejszą część Wawelu, Kurzą Stopkę i fasadę zamku.

Na pokrycie koszów uporządkowania placu Bernardyńskiego wyasygnował pieniądze Państw. Fundusz Pracy. Stało się, ale na przyszłość należy używać pieniędzy tego funduszu na ściśle określone cele Państw. Funduszu Pracy.

ZAKUPY NA WYSTAWIE WRZEŚNIOWEJ W PAŁACU SZTUKI.

Wysoki poziom artystyczny dzieł sztuki, wystawionych w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych, jakoteż wielkie zainteresowanie jakie wzbudziła ostatnia wystawa wrześniowa, znalazły wymowny wyraz w licznych zakupach, poczynionych w ostatnich dniach zarówno przez publiczność jakoteż przez dyrekcję Towarzystwa do rozlosowania.

Zakupione zostały z wystawy następujące dzieła: T. Korpala „Nad rzeką", Rychter Janowskiej „W starym dworku", M. Starzeńskiej „Księżyc", J. Krasnowolskiego „Pejzaż", B. Serwina „Dalje", A. Hanytkiewicza „Zagajnik", J. Karszniewicza „Wieś", T. Korotkiewicza „Akt", T. Mroza „Pejzaż", K. Wiszniewskiego drzeworyty, M. Huthowej „Pejzaż", St. Kopystyńskiego „Stary dom", J. Kratochwili - Widymskiej „Róg ulicy Serbskiej", M. Wąsowicz-Sopoćkowej „Starucha", I. Pinkasa „Motyw z Wawelu".

Otwarcie najbliższej wystawy odbędzie się w niedzielę dn. 7 b. m. o 12 w południe.

STAN ZDROWOTNY KRAKOWA

W ostatnim tygodniu pogorszył się stan zdrowotny Krakowa. Zanotowano 10 wypadków błonicy, 8 wypadków płonicy i 5 wypadków tyfusu brzusznego.

WYKRYCIE NADUŻYĆ W FABRYCE SUCHARDA

W fabryce Sucharda wykryto nadużycia na szkodę Skarbu. Prokuratura sądowa przesłuchiwała dyrektorów fabryki.

WŁAMANIE DO RESTAURACJI

Do restauracji przy ul. Topolowej 2 włamano się w nocy i skradziono wódki, oraz wyroby tytoniowe na przeszło 300 złotych. Sprawcy zbiegli.

WPISY NA KURSY JĘZYKÓW OBCYCH W POLSKIEJ YMCA,

przyjmuje sekretarjat Polskiej YMCA, Kraków, Krowoderska 8, Tel. 124-36. Codziennie od 9 — 22.

Zawiadamiamy naszych prenumeratorów, że należność za prenumeratę należy wpłacać na konto PKO. Nr. 175, w Warszawie, zaznaczając wyraźnie, że uiszczona kwota stanowi należność za prenumeratę „NAPRZODU". Do wpłat należy posługiwać się blankietami koloru POMARAŃCZOWEGO, które zwolnione są z wszelkich opłat na rzecz PKO.

Radjo Krakowskie

Poniedziałek, 8 października.

6.45 Audycja poranna z Warszawy. — 7.40 Program na dziś oraz koncert. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Wiad. meteorologiczne, przegląd prasy. 12.10 Muzyka taneczna. 13.00 Dziennik południowy z Warszawy. 13.05 Muzyka z płyt. 15.30 Wiad. o eksporcie. 15.35 Przegląd komunikacyjny. 15.45 Transmisja z Wilna: reportaż muzyczny „Szalapin" w oprac. A. Koncewicza i J. Zapaśnika. — 16.45 Tr. ze Lwowa: lekcja języka niemieckiego. 17.00 Tr. z Warszawy: recital skrzypcowy Józefa Ozimińskiego. 17.25 Fragment literacki, Poezje lotnicze wygł. p. Osuchowska. 17.35 Tr. z Warszawy: piosenki w wyk. Toli Mankiewiczówny. 17.50 Tr. z Warszawy: pogadanka B. Winawera. 18.00 „Stary Kraków" gawęda w opr. dr. J. Dobrzyckiego. 18.10 Wiad. bieżące. 18.15 Muzyka lekka z danc. „Adria" z Warszawy. 18.45 Tr. z Warszawy: pogawędka dla dzieci starszych „Jak spędziłem moje wakacje" (z płytami), wygł. p. Al. Janowski. 19.00 Audycja strzelecka. 19.25 Chwilka społeczna. 19.30 Tr. z Warszawy: felieton „Dzielni kierownicy" wygł. p. K. Jabłowski. 19.45 Program na jutro. 19.50 Tr. z Warszawy: wiadomości sportowe.— 19.55 Lokalne wiad. sportowe. 20.00 Tr. z Warszawy: muzyka lekka. Wykonawcy: — ork. P. R. i Wojciech Dzieduszycki (piosenki — ze Lwowa). 20.45 Tr. z Warszawy dziennik wieczorny, oraz „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Tr. z Warszawy: recital fortepianowy Bolesława Kona. 21.45 Tr. z Warszawy: odczyt z cyklu „Współczesna zadania kulturalne" p. t.: „Działalność gospodarcza i działalność kulturalna" wygł. dr. B. Suchodolski. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna z danc. „Adria" z Warszawy. 23.00 Tr. z Warszawy: wiad. meteorologiczne, muzyka taneczna z danc. „Adria" z Warszawy.

Kronika lwowska

INAUGURACJA ROBOTY ORGANIZACYJNEJ W KOMITECIE P. P. S. DZIELNICY GRÓDECKIEJ

W poniedziałek 8 b. m., o godz. 7-ej (19), odbędzie się w lokalu przy ul. Gródeckiej 69, z okazji rozpoczęcia pracy partyjnej w sezonie jesiennym, uroczysty wieczór. Program uroczystości składać się będzie z produkcji chóru kolej. „Syrena", z deklamacji i przemówień.

Uprasza się towarzyszy i sympatyków o jaknajliczniejszy udział.

DZIEŃ MŁODZIEŻY WE LWOWIE

Z okazji Dnia Młodzieży odbędzie się w niedzielę o godz. 11-ej przed poł. w sali O.K.R. przy ul. Rutowskiego 23 II p. akademja połączona z odsłonięciem Sztandaru Czerwonego Harcerza.

PETARDA W PERFUMERJI PRZY PL. MARJACKIM

Nieznany sprawca rzucił petardę w szybę wystawową perfumerji Enisa przy pl. Marjackim. Petarda eksplodowała wewnątrz wystawy, niszcząc zebrane tam kosztowne przedmioty

„ZASTĘPSTWO" W ODSIADYWANIU WIĘZIENIA

Fedor Michaliszy z Klubowiec miał odsiedzieć 7 dni w więzieniu. Znalazł sobie jednak „zastępcę" Józefa Bełeja, który za zapłatą 1 zł. dziennie zgodził się go wyręczyć. Jednak oszustwo się wydało i Michaliszyn stanął znów przed sądem. Skazano go na 6 miesięcy więzienia a małoletniego Bełeja postanowiono umieścić w zakładzie poprawczym.

SKAZANIE B. PREMJERA UKRAIŃSKIEGO

Przed Trybunałem apelacyjnym zapadł wyrok przeciw dr. Izydorowi Hołubowiczowi b. premjerowi ukraińskiemu, oskarżonemu o dokonanie szeregu oszustw parcelacyjnych i pożyczkowych. Skazano go na 1 rok więzienia.

OSZUKAŃCZY „DYREKTOR"

Dwa lata grasował w Polsce 24 letni Roman Bakalarczyk z Załrzówka, który przedstawiał się za dyrektora przedsiębiorstwa handlowo - prawniczego i zbierał od sędziów, adwokatów i notarjuszy podobizny i życiorysy, i naturalnie — zaliczki — celem rzekomego wydania „Przewodnika Prawniczego". Wkońcu został zdemaskowany i aresztowany we Lwowie.

PRIMUS EKSPLODOWAŁ

Przy ul. Kopcowej 16 nastąpił wybuch primusa. Służąca Anna Grzegorzykówna wskutek nieostrożności spowodowała eksplozję, stanęła w płomieniach i doznała poparzenia trzeciego stopnia. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala.

STRAŻNIK WIĘZIENNY ZOSTAŁ ARESZTOWANY

Pod zarzutem sprzeniewierzenia 2000 zł. aresztowano strażnika więzienia Maja.

WARUNKI PRENUMERATY: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI — Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.